GŁOS SZKOŁY ZAWODOWEJ

ORGAN STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI
SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Nr. 4 **KWIECIEŃ 1931 r.** **ROK III**

SPRAWOZDANIE Z DELEGACJI ZARZ. GŁÓWNEGO S. N. S. Z. u P. P. MIN. D-RA SŁ. CZERWIŃSKIEGO I WICEMIN. D-RA PIERACKIEGO.

Dnia 12 marca delegacja Zarządu Głównego w osobach kol. dyr. Wł. Koronkiewicza, kol. inż. K. Milicera oraz kol. J. Bartosikówny została przyjęta przez Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dr. Sł. Czerwińskiego.

Delegacja złożyła Panu Ministrowi memorjał, znany naszym czytelnikom z marcowego numeru „Głosu Szkoły Zawodowej". Zasadnicze postulaty memorjału zreferował kol. Koronkiewicz, przedstawiając w pierwszym rzędzie konieczność utworzenia Rady Naczelnej Szkolnictwa Zawodowego. Pan Minister stwierdził, że jest to sprawa, którą uważa również za aktualną. Władze szkolne łączą tę kwestję z zagadnieniem utworzenia ogólnej Rady Wychowania Narodowego, którego Sekcją miałaby być Rada Szkolnictwa Zawodowego. Co się tyczy kwestji statutów dla szkół zawodowych prywatnych, których konieczność uzasadnia memorjał, to stwierdził Pan Minister, że brak ich daje się odczuwać również w szkolnictwie ogólnokształcącem, co wiąże się znów z brakiem ogólnej ustawy o szkolnictwie prywatnem.

W kwestji nadania absolwentom szkól zawodowych średnich prawa wstępu do wyższych uczelni, którą zreferował kol. inż. K. Milicer, uznał Pan Minister za słuszne dążenie do

wyrównania przepaści, jaka istnieje teraz pomiędzy średnią szkołą zawodową, a szkołami akademickiemi.

Jednocześnie zaznaczył jednak, że jest to sprawa bardzo trudna, ponieważ ustawa o szkołach akademickich daje prawo wstępu do wyższych uczelni tylko maturzystom szkół średnich ogólnokształcących. W zakresie władzy Ministerstwa leży tylko możność dania ułatwień tym absolwentom szkół zawodowych, którzy zdają maturę, co jest już stosowane.

Uznając postulat Stow. Nauczycieli Szkół Zawodowych za słuszny, zaznaczył jednak Pan Minister, że widzi w tem pewne niebezpieczeństwo nastawienia młodzieży w szkołach średnich zawodowych na przygotowywanie się do wyższych uczelni, gdy kraj potrzebuje licznego zastępu fachowców o zakończonem średniem wykształceniu.

Również za słuszny bez żadnych zastrzeżeń uznał Pan Minister postulat, dotyczący stworzenia odpowiedniej ilości etatów w szkołach zawodowych, wyraził jednak wątpliwość, czy znajdzie się łatwo wybitne siły np. z pośród inżynierów, którzy zechcą poświęcić się całkowicie pracy w szkole.

Bardzo przychylnie również przyjął Pan Minister prośbę nauczycielstwa w sprawie organizacji kursów wychowawczych, wyjaśniając, że praca Ministerstwa w tej dziedzinie jest zaledwie rozpoczęta, a nauczycielstwo szkół zawodowych nie zostało powołane do udziału w kursach dotąd organizowanych, z powodu licznego bardzo obesłania ich przez szkoły ogólnokształcące.

Niektóre z wysuniętych w memorjale życzeń są już zdaniem Pana Ministra uwzględnione, jak np. kwestja dodatków zawodowych lub uzgodnienie ustawy emerytalnej z ustawą uposażeniową.

Zajmując wobec poruszonych w memorjale postulatów naogół b. życzliwe stanowisko, poczynił Pan Minister pewne zastrzeżenia wobec tych, które uwzględnić przy sytuacji budżetowej, w jakiej znajduje się obecnie państwo, jest trudno. Należą tu np. takie sprawy, jak utworzenie warsztatów wzorowych przy seminarjach lub zmniejszenie ilości godzin instruktorom. To ostatnie może być narazie realizowane tylko w wypadkach indywidualnych, w których władze szkolne będą uwzględniać specjalne trudne warunki, ponieważ niemożliwem jest w danej chwili wydatniejsze powiększenie liczby instruktorów.

Dnia 16 marca delegacja Zarządu Głównego w składzie kol. Dyr. Wł. Koronkiewicza, kol. inż. Milicera oraz kol. J. Bartosikówny przyjęta została przez Pana Wiceministra dr. K. Pierackiego, któremu wręczyła memorjał. złożony Panu Mnistrowi dr. Sł. Czerwińskiemu.

Pomimo spóźnionej pory Pan Wiceminister poświęcił delegacji dłuższą chwilę, zaznaczając, że żywo interesuje się sprawami szkolnictwa zawodowego i chętnie zapozna się z opinją sfer nauczycielskich o potrzebach szkół zawodowych.

Zdaniem Pana Wiceministra starania około należytego postawienia szkolnictwa zawodowego powinny iść w trzech zasadniczych kierunkach: praktycznego, życiowego postawienia nauki zawodu, odpowiedniego doboru przedmiotów ogólnokształcących oraz jak najstaranniejszej pracy wychowawczej.

Co się tyczy poszczególnych postulatów, zawartych w memorjale, to kwestję Rady Nacz. Szkolnictwa Zawodowego uznał Pan Wiceminister za ważną. Koniecznem jest uprzednio dokładne przestudjowanie całego zagadnienia oraz gruntowne przygotowanie programu pracy, aby utworzona instytucja działała sprawnie i przyniosła realne korzyści sprawie rozwoju szkolnictwa zawodowego.

Sprawy statutów dla Szkół zawodowych i prywatnych i ustawy o umowie o pracę nauczycieli i wychowawców, którą poruszył kol. Koronkiewicz wiążą się zdaniem Pana Wiceministra z kwestją ustawy o szkolnictwie prywatnem której nie można jeszcze uważać za dojrzałą.

Jeżeli chodzi o takie kwestje jak stabilizacja nauczycieli w szkołach prywatnych, czy należyte uwzględnienie interesów materjalnych nauczycielstwa, to w stosunku do szkół ogólnokształcących władze szkolne posiadają mocny środek oddziaływania w postaci prawa przyznawania szkołom kategoryj. W szkołach zawodowych może Ministerstwo oddziaływać o tyle, o ile dana szkoła korzysta z subsydjów państwowych.

Delegacja Stow. Naucz. Szkół Zawodowych opuściła Pana Wiceministra z uczuciem głębokiego zadowolenia, że szkolnictwu zawodowemu będzie udzielana teraz bardzo życzliwa i pieczołowita uwaga.

———— o ————

PRZEKROCZONY RUBIKON.

Przed czterema laty byliśmy dla Władz Oświatowych mgławicową konstelacją, wygiętą zlekka w kształt znaku zapytania. Koledzy staroobrzędowcy z Okopów św. Trójcy wróżyli nam wszelakiego rodzaju kataklizmy, widząc w nowem S. N. S. Z. tylko jakichś ultrasów czerwonego radykalizmu. Reszta mnogich rzesz i ugrupowań nauczycielskich darzyła nas, z nielicznemi wyjątkami, doskonałą obojętnością.

Nie zapraszano naszych przedstawicieli na żadne zjazdy czy zebrania, nie uznawano ich potrzeby w jakichkolwiek komisjach międzyzwiązkowych, ignorowano nasze listy i zawiadomienia.

Quantum mutati ab illo! Kto? Oczywiście wszyscy, nie wyłączając nas samych. Bowiem przed 4 laty nauczycielstwo różnych typów szkół zawodowych nie znało się wzajemnie, nie uświadamialiśmy sobie naszych potrzeb i możliwości rozwojowych, trudne były do ustalenia linje wytyczne naszej pracy i ideologji S. N. S. Z.

Dziś są to wszystko już sprawy rozstrzygnięte i wyjaśnione. Określiliśmy przedewszystkiem naszą osobowość wśród stowarzyszeń i związków nauczycielskich. Zarysowało się wyraźnie nasze oblicze duchowe i fizyczne, przestaliśmy być liczbą niewiadomą.

Wśród szeregów nauczycielskich żłobi sobie drogę powoli, ale stale myśl, że nauczycielstwo szkół zawodowych nie może bez szkody dla potrzeb swoich własnych, dla potrzeb szkoły i społeczeństwa obywać się bez swojej *zupełnie odrębnej i niezależnej reprezentacji związkowej*. Przedwojenna — klasowa podstawa podziału organizacyj nauczycielskich według poziomów szkół, w których one pracowały: niższe—średnie i wyższe — względnie według posiadania lub nie patentów akademickich, jest w obecnych czasach anachronizmem i jako taka musi ulec zmianie, a już *w żadnym razie nie może na tej podstawie organizować się nauczycielstwo szkół zawodowych*. Gdzież bowiem musiałoby się podziać nauczycielstwo niższych szkół zawodowych, gdzie pomieścić instruktorów, jak wreszcie rozwiązać sprawę nauczycieli zawodu w szkołach zawodowych dokształcających? Niewątpliwie trzeba będzie jeszcze czasu i pracy uświadamiającej, aby rozwiązać kwestję instruktorską i nauczycielstwa szkół zawodowych dokształcających, ale teraźniejszość wskazuje tu tak jasną drogę na przyszłość, że jakkolwiek lista proroków została w Nowym Zakonie zamknięta, można zaryzykować pomyślne proroctwo tej idei zjednoczenia nauczycielstwa szkół zawodowych.

Nie wolno nam jednak czekać na tę szczęśliwą przyszłość z założonemi rękami. Są przed nami ważne zadania do spełnienia, o których uświadomiły nas 2 ostatnie nasze Zjazdy.

Musimy wytrwać w zabiegach o jak najlepsze rozwiązanie kwestji Rady Naczelnej Szkolnictwa Zawodowego, dokształcania i przygotowywania nowych kadr nauczycielstwa szkół zawodowych, programów i metod wychowania i nauczania; niemniejszej pieczy i uwagi naszej wymagają sprawy kwalifikacyj, stabilizacji, uzyskania dyplomów, zaliczania lat pracy zawodowej, wzorowego statutu szkół prywatnych i społecznych, samopomocy finansowej, umów o pracę, budowę własnego domu letniskowego — czy wreszcie propagandy szkolnictwa zawodowego wśród społeczeństwa.

Czy są jakieś rękojmie, że tym zadaniom sprostamy? Sądzę, że tak.

Stanęliśmy na twardym gruncie współpracy z naszemi władzami Oświatowemi, u których znaleźliśmy zrozumienie i życzliwe poparcie. Co więcej, mieliśmy w ostatnich 3 miesiącach możność z okazji dwóch naszych zjazdów usłyszeć z ust P. P. ministra Czerwińskiego i wiceministra Pierackiego jasne i życzliwe dla nas enuncjacje, określające wyraźnie i pozytywnie ich zapatrywania na szkolnictwo zawoodwe, jego cele i rolę, jaką ma odegrać w Państwie Polskiem. Pozwoli nam to na tem lepsze zharmonizowanie naszych wysiłków z ustalonemi lub ustalającemi się dopiero wytycznemi zamierzeń, o których słyszeliśmy ze wspomnianych dopiero co przemówień.

Sprawy nasze, prace, obrady — odbijają się szerokiem echem w prasie codziennej, wśród społeczeństwa i szeregów nauczycielskich. Spotykamy się niejednokrotnie z życzliwą oceną ludzi, którzy widzą owocność tych poczynań. Mnożą się skutkiem tego placówki i Koła S. N. S. Z. Podobnież i ostatni Walny Zjazd Delegatów nie pozostał bezowocnym szeregiem programowych przemówień i jałowej dyskusji. *Zawiązała się Sekcja Główna Szkół Żeńskich,* na wzór istniejącej od 2 lat S. Gł. Handlowej. Obradowały owocnie sekcje: Handlowa, Techniczna i Instruktorska. Wnioski ich oraz uchwały plenarnych posiedzeń (mowa o tem w sprawozdaniu ze Zjazdu) będą wytyczną i materjałem dla pracy nowego Zarządu Głównego. Obrady nasze toczyły się w atmosferze wzajemnego zaufania i zrozumienia wagi spraw, o które chodziło. Nie było dzielnic, dyplomów, tytułów, byliśmy naprawdę jedną rodziną.

Spraw było do omówienia sporo — nietylko naszych zawodowych i organizacyjnych. Pozyskaliśmy na referenta, oprócz wymienionych w programie, znanych w świecie pedagogicznym osób, także p. Wł. Gałeckiego, nacz. Wydz. Szkół Średn. w Min. W. R. i O. P., który w obszernym referacie o wychowaniu państwowem*) ustalił istotę i wytyczne programu tej pracy. Uzupełnieniem tych wywodów były słowa P. Min. Pierackiego**), który mówił o konieczności przetrwania i przełamania obecnego kryzysu, o konieczności dania Polsce tak urobionego młodego pokolenia, aby było zdolne nietylko ugruntować i umocnić naszą państwowość, lecz także przeciwstawić się zwycięsko wszelkim burzom, jakieby jej groziły. Od tej pracy, którą teraz trzeba będzie wykonywać w bardzo trudnych materjalnych warunkach, nie zwolni nas nikt, bo to jest walka o duszę młodego pokolenia, walka, którą nauczyciel i wychowawca polski będzie musiał doprowadzić do zwycięskiego końca. Gdybyśmy w tej pracy nie wytrwali, gdyby nam opadły ręce, przyszliby nas zwolnić ci, którym zależy na obalaniu naszych granic.

Nie zamykając oczu na piętrzące się przed nami trudności i mnogość zadań, na warunki materjalne naszej pracy, które uległy wybitnemu pogorszeniu — stwierdziliśmy i stwierdzamy w sobie nie chwiejność i lęk, lecz chęć i siły, potrzebne do sprostania zadaniom, które czekają na nasze ręce.

Przełamane zostały lody obojętności i uprzedzeń, które nas otaczały, przerąbane chaszcze niezrozumienia i nieporozumień: *przekroczyliśmy Rubikon.* *Kaz. Wróblewski.*

——— o ———

TYDZIEŃ PROPAGANDY SZKOŁY ZAWODOWEJ.

Pod wpływem przeżywanego kryzysu gospodarczego zachodzą przeobrażenia w psychice naszego społeczeństwa, które szuka sposobów wybrnięcia z ciężkiej sytuacji i dostosowania się do nowych warunków życia. Nic też dziwnego, że coraz częściej daje się odczuć zainteresowanie się społeczeństwa zagadnieniem szkoły zawodowej, jako takiej, która może przeobrazić nasz ustrój gospodarczy, robiąc go odporniejszym w walce konkurencyjnej o rynki i o samowystarczalność gospodarczą.

*) Ukaże się w miesięczniku „Oświata i wychowanie".

**) P. protokół III. Walnego Zjazdu — str. 149 — 153.

Szkoła zawodowa dobrze zorganizowana rzuci w szeregi społeczeństwa kadry młodych, świadomych obywateli, wychowanych w zamiłowaniu do pracy organizacyjnej, gospodarczej, przemysłowej, czy rękodzielnej, dążących do wzmożenia dobrobytu kraju przez zastosowanie nowoczesnych zdobyczy techniki przemysłowej i handlowej. Szkoła zawodowa stworzy mocne podstawy przyszłego rozwoju rozwoju rodzimego przemysłu, czynnego handlu, intensywnego rolnictwa. Jest to program na dłuższą metę, na szereg lat. Jednak już teraz należy przystąpić do jego realizowania przez udoskonalenie i pogłębienie opinji społecznej i uświadomienie jej o znaczeniu szkolnictwa zawodowego w Polsce zwłaszcza w porównaniu z zagranicą.

Wychodząc z tego założenia, Zarząd Główny Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół zawodowych. w myśl uchwały Walnego Zjazdu Delegatów, zdecydował się przeprowadzić w kraju, w końcu m. maja. Tydzień Propagandy szkolnictwa zawodowego. Program Tygodnia miałby uwzględnić: umieszczenie artykułów w prasie codziennej i fachowej, wygłoszenie prelekcyj przez radjo i odczytów na zebraniach w sprawach szkolnictwa zawodowego, wyświetlenie filmów z życia szkoły, wywiady w prasie.

Koła Stowarzyszenia oraz poszczególne dyrekcje i nauczycielstwo winny przystąpić niezwłocznie do utworzenia komitetów propagandy, do których powołać należy sympatyków i osoby zainteresowane szkolnictwem zawodowem — przedstawicieli sejmików, magistratów, izb przemysłowo - handlowych, rzemieślniczych, stowarzyszeń różnych i t. p. Komitety opracują programy lokalne i sposoby zrealizowania propagandy w czasie od 20 do 27 maja. Jeżeli ten czas nie odpowiada warunkom miejscowym, może być przesunięty na czas późniejszy.

Na program lokalny mogą się złożyć: artykuły w prasię miejscowej, drukowanie i rozpowszechnianie ulotek, konferencje z rodzicami, nauczycielstwem szkół ogólnokształcących średnich i powszechnych, referaty wygłoszone na zebraniach rozmaitych stowarzyszeń, lub na posiedzeniach sejmików, rad miejskich i in., urządzenie wystaw szkolnych i wycieczek, celem zwiedzenia szkół zawodowych. Jako tematy aktualne wymienimy: szkolnictwo zawodowe i kryzys gospodarczy, jak osiągnąć dobrobyt w państwie przez szkołę zawodową, lokalne potrzeby gospodarcze a szkoły zawodowe, czego żądamy od od szkół zawodowych. wykształcenie zawodowe u nas i zagranicą, o wyborze zawodu, rodzaje szkół zawodowych w Polsce i in.

W maju ukaże się książka pod tytułem „Najaktualniejsze zagadnienia szkolnictwa handlowego. (Pamiętnik Zjazdu), wydawnictwa Stow. N. S. Z., z której można zaczerp-

nąć materjał do opracowania artykułów, jak również zapoznania się z całokształtem szkolnictwa handlowego.

O powstałych projektach przeprowadzenia propagandy i ich wykonaniu należy informować społeczeństwo, umieszczając korespondencje w miejscowej i stołecznej prasie, z której wycinki i sprawozdania nadsyłać do Głosu Szkoły Zawodowej.

Przypuszczamy, że tak pomyślany i przeprowadzony Tydzień Propagandy przyczyni się do zrozumienia znaczenia szkolnictwa zawodowego w szerokich sferach społeczeństwa i spowoduje jego rozrost.

——— o ———

NAUCZANIE ZAWODU SYSTEMEM GRUPOWYM W ŻEŃSKIEJ SZKOLE ZAWODOWEJ I JEGO CHARAKTER SPOŁECZNO - WYCHOWAWCZY. (CZ. I)

(cz. I).

Niezadowolenie ze szkoły tradycyjnej kieruje wysiłkami współczesnych pedagogów w poszukiwaniu nowych metod nauczania. Jesteśmy w okresie poszukiwań, badań i dociekań w celu zastosowania systemów nauczania, któreby jaknajlepiej i jak najbardziej sprostały wymogom życia współczesnego i ukształtowały człowieka, odpowiadającego potrzebom danej epoki, danego państwa i poszczególnych grup społecznych.

Tworzą się nowe ideały, a łącznie z tem nowe metody nauczania i powstają szkoły twórcze, tak zwane szkoły pracy o najróżnorodniejszych odcieniach. Wszystkie one jednak mają wspólny zasadniczy cel — *wychować aktywnego człowieka*. Zasadniczy ten cel cechuje najnowsze kierunki pedagogiczne i żadnej już dzisiaj szkole nie wystarcza nauczanie tylko o charakterze informacyjnym.

Szkoły ogólnokształcące dążą do urabiania osobowości młodzieży, celem dostarczenia społeczeństwu kulturalnych samodzielnych pracowników, szkoły zawodowe będą o wiele niewystarczające, jeśli wychowankom swym dadzą tylko wiadomości, tylko umiejętności.

Program wychowawczy musi być podstawą współczesnej szkoły zawodowej, której zadaniem powinno być nietylko nauczanie zawodu, nietylko rozwój intelektu i wprowadzenie uczniów i uczennic w kulturę narodową, lecz wydobycie z wychowanków ich wewnętrznych wartości twórczych i dalszy rozwój tych wartości. Musi być naszym celem rozbudze-

nie w wychowankach zamiłowania do pracy, nauczenie odpowiedniej wydajności pracy, a *przedewszystkiem urobienie w nich takiego moralnego charakteru, którego główne czynniki, byłyby cechami potrzebnemi w przyszłej ich pracy zawodowej, to znaczy aby wychowankowie:*

1) byli nastawieni zawodowo;

2) aby rozumieli ważność i celowość swej roli w życiu gospodarczem Państwa Polskiego;

3) aby rozumieli swe obowiązki i prawa, oraz mieli wysoko rozwinięte poczucie odpowiedzialności, jako obywatele i jako zawodowcy;

4) aby umieli współżyć i współdziałać w tych grupach społecznych, do których wejdą po skończeniu szkoły zawodowej.

Współdziałanie i współżycie wyrażać się będzie w umiejętności *podporządkowania* się wymogom pracy zbiorowej i potrzebom życia gospodarczego, oraz w umiejętności *kierowania i organizowania.*

Prócz tego rzutkość, energja, samodzielność, umiejętność skupienia uwagi celem dokładnego przyjmowania i wykonywania zleceń: dokładność, systematyczność i przedsiębiorczość oto również konieczne cechy charakteru zawodowca; tylko wtedy spełni on należycie swe zadanie, tylko wtedy zdobędzie w życiu powodzenie i tylko wtedy będzie człowiekiem czynu, tak bardzo potrzebnym w chwili obecnej dla Państwa Polskiego.

A teraz pytanie: w jaki sposób szkoła zawodowa może urobić takiego zdolnego do działania, wyrobionego społecznie i obywatelsko zawodowca?

A więc przedewszystkiem przez odpowiednią atmosferę w szkole. Atmosferę moralną i zawodową. Następnie przez odpowiednie nastawienie życia społeczności szkolnych. Nietylko jednak oddziaływanie pedagogiczne przyczynia się do kształcenia osobowości zawodowca. Niezmiernie ważną rolę odgrywa w szkole zawodowej nauczanie ogólne, które powinno kształcić w równej mierze intelekt, jak uczucie i zdolności do działania, oraz *nauczanie zawodowe, które, dając niezliczoną ilość sposobności do wykształcenia charakteru i osobowości ucznia, powinno przedewszystkiem odegrać dominującą rolę w szkole zawodowej.*

W jaki sposób i jak dalece osobowość zawodowca i jego charakter można wykształcić przez nauczanie zawodu. będzie to tematem dalszego rozważania.

Przedewszystkiem uczniowi należy dać takie warunki pracy zawodowej w szkole, by jak najbardziej były one zbliżone do sytuacji życiowej. Warunki, stworzone sztucznie przez szkołę, będą zawsze szablonem, staną się rutyną i nie będą w stanie urobić zawodowca, zdolnego do czynu w życiu współczesnem.

Za takiego zawodowca należy uważać człowieka, który po skończeniu szkoły zawodowej, zdobyte w niej wiadomości i umiejętności będzie umiał zastosować w swym zawodzie, oraz który będzie umiał wżyć się w warunki ekonomiczne i społeczne w państwie.

Celem jak największego zbliżenia szkoły do życia i dania uczennicom warunków pracy zawodowej, w jak najbardziej zbliżonej formie do faktycznych możliwości życiowych, oraz celem urobienia czynnej zawodowczyni. od początku bieżącego roku szkolnego w II-giej Miejskiej Szkole Rękodzielniczej im. N. Żmichowskiej w Warszawie wprowadzono jako eksperyment swoisty pomysł nauczania zawodu krawieckego systemem grupowym. Zanim przystąpię do wyjaśnienia istoty rzeczy, muszę zaznaczyć, że wprowadzenie do szkoły systemu grupowego nauczania zawodu, należy przeprowadzać niezmiernie ostrożnie, z wielkim namysłem, powoli, częściowo. Przedtem należy zbadać dokładnie, w najdrobniejszych szczegółach zasady organizacji tego systemu, jak również zastanowić się nad miejscowemi warunkami szkoły, dotyczącemi jej organizacji, grona nauczycielskiego, lokalu, jego urządzeń i wtedy dopiero zdecydować, czy można z pożytkiem dany system wprowadzić, gdyż słusznie twierdzi prof. Nawroczyński w swej znakomitej książce, „Zasady nauczania“[1]): „Najrozmaitsze nowomodne systemy, gdy się je wprowadza do szkoły bez głębszej myśli pedagogicznej, bez tego minimum twórczości, jakiego potrzeba, aby przystosować to, co gdzieś ktoś wymyślił. do miejscowych stosunków. są również szablonami“.

---

[1]) Bogdan Nawroczyński. Zasady nauczania. Książnica - Atlas Rok 1930.

Jak ostrożnie należy wprowadzać do szkoły system nauczania grupowego zawodu, niech potwierdzi fakt oparty na mem własnem doświadczeniu. Myśl stosowania systemu grupowego przy nauczaniu zawodu zrodziła się u nas w szkole już 3 lata temu. Rozpoczęłyśmy pierwsze próby. Nie była to jednak całkowita forma obecnego systemu, wprowadzonego w naszej szkole, już choćby dlatego, że: 1) zachowano system klasowy, 2) pracownie były zorganizowane tylko z uczennic 3 i 4 klasy, 3) nie było stałych kierowniczek uczennic, oraz 4) nie przewidziano dni pracy organizacyjnej. Jak dzisiaj widzę, były to zasadnicze błędy. Przeszkodą również był nieodpowiedni, źle urządzony lokal, którym szkoła wówczas rozporządzała. Największem jednak złem, było całkowicie nieprzygotowane grono nauczycielskie, które zrutynizowane, nie mogło narazie przystosować się do nowego systemu pracy. Zorjentowawszy się w sytuacji, po miesiącu usiłowań zlikwidowałyśmy cały eksperyment.

Nie wyrzekłam się jednak na przyszłość swego projektu reformy nauczania zawodu w naszej szkole, gdyż dotychczasowy stan rzeczy nie dawał mi moralnego zadowolenia. Doszłam jednak do wniosku, że projekty te nie dojrzały jeszcze na tyle, by można je było wówczas wcielić w życie szkolne: obmyślałam więc w dalszym ciągu szczegóły organizacyjne, zdobywając jednocześnie bardzo cenne dla mnie materjały, oparte na obserwacji pracy absolwentek szkoły i uczennic zawodu krawieckiego.

Otrzymawszy w międzyczasie dużo lepszy lokal dla szkoły, po odpowiedniem przygotowaniu go, mogłam przystąpić w roku bieżącym szkolnym do powtórnej próby zrealizowania swych projektów, już oczywiście odpowiednio skorygowanych.

Przedewszystkiem przystąpiłam do czynności wstępnych, które ułatwiały i umożliwiały reformę. Pierwsza czynność *to selekcja przyjmowanych na wydział krawiecki kandydatek,* przez wprowadzenie wstępnego egzaminu zawodowego i specjalnej ankiety zawodowej. Dało to doskonałe rezultaty, gdyż kandydatki odrazu same się oceniały i słabsze cofały swe zgłoszenia, tak że ostatecznie na I-y rok przyjęto niewielką ilość 20 uczennic. Druga czynność to *przeszkolenie grona nauczycielek zawodowych,* bez czego opierając

się na poprzedniej próbie, uważałam za niemożliwe wprost rozpoczęcie na nowo eksperymentowania. Na początku roku szkolnego odbył się więc w naszej szkole 10 dniowy kurs nauczycielski dokształcający w zakresie modelowania i przeszkalający w dziedzinie organizacji nauczania zawodu. Kurs prowadziła p. Aniela Turowska, nauczycielka krawiectwa w naszej szkole. P. Turowska odbyła bezpośrednio przedtem roczne studja w Paryżu w Instytucie Szycia i Kroju, oraz praktykę w jednej z pracowni paryskich.

Wyżej wymienione wstępne czynności: selekcja kandydatek, oraz przeszkolenie grona nauczycielskiego mają pierwszorzędne dla szkoły znaczenie. Selekcja nowowstępujących daje bezwarunkowo lepszy materjał uczniowski, o nastawieniu krawieckiem i posiadający w tym kierunku określone dążności, zamiłowania i zdolności. Co zaś do przeszkolenia grona nauczycielskiego, to konieczne ono jest z tych względów, że przed wprowadzeniem w szkole nauczania zawodu systemem grupowym, nauczycielki zawodowe powinny bezwzględnie zaznajomić się z tym systemem praktycznie, gdyż wtedy tylko dokładnie poznają nową metodę pracy; jasno zdadzą sobie sprawę z celu metody i będą wiedziały, czego można i czego należy żądać od uczennic, przy nauczaniu zawodu p/g zasad nowego systemu.

Dopiero, rozporządzając odpowiednio nastawionym materjałem grona nauczycielskiego, *które orjentuje się w zbiorowej pracy pracownianej — orjentuje się w sposobie organizacji pracowni — orjentuje się w kolejności i w podziale pracy,* można przystąpić do wprowadzenia w życie szkolne systemu grupowego nauczania zawodu.

Narazie próby te w naszej szkole są przeprowadzone jedynie na wydziale krawieckim i nie obejmują jeszcze całości i wszystkich uczennic tego wydziału, ze względu na to, iż odrazu, szczególniej w szkole, żadna reforma przeprowadzić się nie daje; musi ona być stopniowo wprowadzona, w miarę przystosowania się grona nauczycielskiego do zmienionych warunków pracy, w miarę urabiania się odpowiedniego uczennic, oraz w miarę dostosowania technicznych warunków pracy do nowego sposobu nauczania.

Reforma nauczania zawodu, podjęta w II M. S. R. im. Narcyzy Żmichowskiej w Warszawie na wydziale krawiec-

kim. dotyczy przedewszystkiem organizacji nauczania zawodu. Wszystkie uczennice wydziału krawieckiego dzielimy na grupy. Każda grupa może liczyć 4 — 5 nawet 6 członkiń. Grupy te tworzą tak zwane *małe pracownie, są to społeczności koleżeńskiej pracy zawodowej, zorganizowane na wzór prawdziwych pracowni krawieckich. Żadna z małych pracowni nie jest przeznaczona tylko dla jednego stopnia nauczania.* Zaznaczam, że przez stopień nauczania rozumiem tradycyjną klasę szkolną, której pojęcie zostało prawie zupełnie usunięte przy nauczaniu zawodu systemem grupowym. Każda pracownia składa się z uczennic różnego wieku i na różnym stopniu nauczania. Liczba *małych pracowni* powinna być identyczna z ilością uczennic na IV-ym stopniu nauczania.

O ile ogólna liczba uczennic na wydziale krawieckim wynosić będzie 75, przyczem na IV roku będzie uczennic 15, — to odpowiednio do tego powinno być zorganizowanych *15 małych pracown.* Oczywiście, że kombinacja ta może się zmieniać przy innych warunkach liczbowych, co jednak nie wpływa na istotę samego nauczania.

Na czele każdej małej pracowni stoi uczennica z IV-go stopnia nauczania. Jest ona kierowniczką tej małej pracowni, a do pomocy ma, jako zastępczynię, swą koleżankę z III-go stopnia nauczania. Dalszy skład *małej pracowni* winien zawierać obowiązkowo jedną uczennicę z I-go roku, co do reszty zaś członkiń *małej pracowni,* to uzależnione to jest od warunków szkolnych, mogą to być 2 uczennice z II-go stopnia nauczania i jedno z III-go, lub ewentualnie dwie z I-go i jedna z II-go.

Można tu stosować szereg możliwości, nie gra to już zasadniczej roli i każda z *małych pracowni* może mieć zupełnie inny skład, co jest nawet pożądane, gdyż wartości zawodowe *małych pracowni* mają wtedy większą rozpiętość, wskutek czego przy wydawaniu robót można bardziej uwzględniać wartości zawodowe poszczególnych grup. Należy tylko pamiętać, że jeśli w skład małej pracowni wchodzą 2 uczennice z III-go stopnia nauczania, to zastępczynią kierowniczki msui być bezwarunkowo ta, która jest zdolniejszą i lepiej przygotowaną zawodowo. Również niewskazanem jest, by w tej samej grupie z jednego stopnia nauczania było więcej

niż 2 uczennice, a to dlatego, iż różnorodność członków grupy ułatwia współżycie i podział pracy.

Małe pracownie łączą się w tak zwane pracownie zasadnicze. Jeżeli wszystkich uczennic, na wydziale krawieckim szkoły, będzie jak to już powiedziałam75, a mianowicie:

na I-ym roku 24, II — 20, III — 16, IV — 15

to przewiduje się zorganizowanie *trzech zasadniczych pracowni krawieckich:*

1) pracowni sukien,
2) pracowni palt i kostjumów,
3) pracowni konfekcji galanteryjnej i dziecięcej.

Przy wyżej podanej ilości 75-ciu uczennic w każdej *zasadniczej pracowni* może pracować 25 uczennic. Cyfra ta może dochodzić do 30, ewentualnie być zmniejszoną do 20. w zależności od ogólnej liczby uczennic na wydziale krawieckim w szkole. Należy jednak zwrócić uwagę ,by każda *pracownia zasadnicza* krawiecka liczyła conajmnieji 20 uczennic, conajmniej 4 grupy, a to celem należytego wykorzystania lokalu i siły instruktorskiej.

Każdą *pracownę zasadniczą* musi prowadzić instruktorka, odpowiednio wykwalifikowana, energiczna, pełna inicjatywy i zdolności oragnizacyjnych,, oraz obdarzona dużem póczuciem zmysłu społecznego. Konieczną jest również stała pomocnica, która w miarę potrzeby mogłaby być przydzielona do pomocy poszczególnym instruktorkom.

Nad całością pracy instruktorek powinna czuwać *kierowniczka wszystkich pracowni szkolnych. Rozdziela ona roboty między zasadnicze i małe pracownie, przesuwa w miarę potrzeby małe pracownie z jednej zasadniczej pracowni do drugiej, kontroluje i ocenia ukończone roboty, sprawdza kalkulacje, oraz przyjmuje i stara się o zamówienia.*

Na początku roku szkolnego kierowniczka małej pracowni obmyśla nazwę — *to znaczy firmę dla swej małej pracowni i wybiera odpowiednie barwy* na odznakę, które nosić będą koleżanki z jej grupy. Nazwy i barwy mają 2 cele: a) ułatwiają administrację i pracę szkolną, b) podkreślają charakter społeczny małej pracowni i przynależność do niej poszczególnych członkiń. Barwa i nazwa mówi zewnętrznie o koniecznej solidarności w małej pracowni, o wspólnej od-

powiedzialności za pracę, oraz zmusza wszystkie uczestniczki do dbania o honor zawodowy grupy.

Dalszą czynnością kierowniczki małej pracowni jest przyjmowanie zgłoszeń koleżanek do swej grupy. Jest tu pozostawiona zupełna swoboda wzajemnego dobierania się, gdyż atmosfera wzajemnej życzliwości i sympatji bardzo dodatno wpływa na przebieg samej pracy. Dla wzajemnego poznania się przy wprowadzeniu do szkoły systemu grupowego nauczania zawdou, na początku roku szkolnego należy urządzić kilka zebrań koleżeńskich.

Gdy skład *małych pracowni* został już ustalony, następuje ich przydział do zasadniczych *pracowni szkolnych.* Wszystkie *małe pracownie* muszą kolejno pracować przynajmniej po 2 miesiące w każdej *zasadniczej pracowni,* a to w tym celu aby, poznały całość zawodu krawieckiego. Kolejność, czas, oraz terminy przydziałów ustala, stosownie do okoliczności w porozumieniu z instruktorkami kierowniczka pracowni szkolnych. Po przepracowaniu obowiązkowego czasu w pracowniach zasadniczych, celem dania możności kierowniczce małej pracowni wyćwiczenia się w pewnej specjalności krawieckiej, *każda mała pracownia* ma prawo wyboru do końca roku szkolnego jednej z *pracowni zasadniczych.* Głos decydujący w tych sprawach ma kierowniczka małej pracowni. Ta wolność wyboru daje możność pogłębienia umiejętności, stosownie do zamiłowań i zdolności, oraz umożliwia uzupełniene braków zawodowych danej grupy.

W grupach *małych pracowni* uczennice nie pracują indywidualnie, to znaczy oddzielnie i tylko dla siebie, wprost przeciwnie: wszystkie uczennice pracują wspólnie przy zastosowaniu podziału pracy: wskutek czego każda poszczególna robota składa się z wysiłków całej grupy koleżeńskiej.

Kierowniczka każdej małej pracowni otrzymuje roboty do wykonania dla całej grupy. W pierwszym miesiącu na początku roku szkolnego, celem ułatwienia pracy organizacyjnej niewprawnej jeszcze *kierowniczce - uczennicy,* wydaje się jednocześnie tylko 2 roboty, w dalszym ciągu w małej pracowni musi być 3, może być 4, a nawet 5 robót i winny być one wykonane w terminie jedno, lub 2 tygodniowym. Przy wydawaniu zamówień kierowniczkom *małych pracowni* każda robota jest zaopatrzona w kartkę obstalunkową,

zredagowaną przez kierowniczkę wszystkich pracowni szkolnych. Na kartce tej zapisane są miary klientki, numer żurnalu, fasonu, jego dokładny opis, termin pierwszej miary i wykonania danego obstalunku. Kartkę tę kierowniczka małej pracowni wkleja do swego zeszytu obstalunkowego i służy ona jako materjał do pracy organizacyjnej.

Od chwili, gdy obstalunek został wydany kierowniczce małej pracowni, *następuje bezpośrednie zetknięcie się grupy z rzeczywistością życiową.* Uczennica - kierowniczka styka się z klientką, mierzy, obmyśla, uzupełnia, a w razie zarządzedzenia przez klientkę zmian dopisuje je celem ich wykonania na kartce obstalunkowej. Naznacza również, w porozumieniu z odpowiednią instruktorką, termin 2 i 3 miary.

Kierowniczka małej pracowni rozdziela robotę wśród koleżanek swej grupy odpowiednio do ich umiejętności oraz zdolności i odpowiada wraz z całą społecznością koleżeńską za jakość i termin wykonania danego obstalunku. Kierując pracą młodszych koleżanek w swej grupie, *kierowniczka małej pracowni czuwa w myśl wymogów klientki nad wykonaniem pracy,* a w razach wątpliwych w każdej chwili ma możność zwrócenia się do nauczycielki zawodowej, która w danej pracowni zasadniczej zajmuje stanowisko instruktorki.

Rola kierowniczki małej pracowni jest niezmiernie ważną i nie ogranicza się jedynie do czuwania nad całością pracy swych koleżanek w grupie, oraz do udzielania im wskazówek. *Kierowniczka - uczennica jest mózgiem małej pracowni* nie jedynym, lecz głównym i dlatego, zanim przystąpi do podziału pracy w grupie, musi dokładnie obmyślić ten podział, oraz organizację całej pracy i tak przygotować roboty, by w momencie rozpoczęcia zajęć przez całą grupę, mogła przydzielić każdej z koleżanek odpowiednią dla niej część pracy. Co do sposobu rozdziału poszczególnych części robót, nie będę sprawy tej poruszać, gdyż są to rzeczy zbyt specjalne i szczegółowe: zaznaczę tylko, że każda robota w szczegółach wymaga odmiennego opracowania jej organizacji, i zasady mogą być tylko podstawowe i bardzo ogólne.

J. Ścięgoszowa,

dyr. II. Mj. Szk. Rękodz. w Warszawie.

Z ZAGADNIEŃ WYCHOWAWCZYCH SZKOŁY ZAWODOWEJ.

Czy szkoła ma tylko kształcić, czy także i wychowywać? Oto jedno z tych niezmiernie aktualnych zagadnień dzisiejszego szkolnictwa, zagadnień, wywołujących gorące dyskusje, żywą obronę raz jednego, to znów drugiego z powyżej przedstawionych stanowisk.

O ile przy kolebce odrodzonego szkolnictwa polskiego sprawa wychowania przez szkołę, przyjmowana była jako rzecz konieczna i sama przez się zrozumiała, o tyle w ostatnich czasach częściej słyszeć się dają głosy, wyrażające opinję, iż szkoła winna tylko uczyć, wychowanie pozostawiając domowi.

Zwolennicy takiego poglądu popierają myśl swą aforyzmem „dawna szkoła tylko uczyła, do wychowania się nie mieszała i... było dobrze".

W istocie jednak sprawa inaczej się przedstawia i problem oddzielenia nauczania od wychowania jest bardzo trudny, kto wie, czy nie zgoła niemożliwy. Tak dawno, jak istnieje szkoła, istnieli pedagogowie kochani i szanowani przez młodzież, których polecenia miały dla młodzieży moc wiążącą, których nagana martwiła, a zachęta wlewała balsam do duszy uczniów.

Pedagogowie, taki wpływ na młodzież wywierający, to ludzie głębokiej wiedzy w zakresie wykładanego przedmiotu, ale zarazem i znawcy natury ludzkiej, wyrozumiali bez pobłażliwości, życzliwi bez poufałości, spełniający obowiązki swego stanu bez zarzutu. Pamięć o nich przechowali ich uczniowie do lat sędziwych, z pietyzmem powtarzając ich doraźne pouczenia, cytując ich wystąpienia w ważnych okolicznościach, biorąc ich sobie za wzór postępowania.

Czyż pedagog tego rodzaju nie wychowywał młodzieży? Prawda, było tu oddziaływanie jednostki na młodzież, ale fakt współżycia tej młodzieży na wspólnem terytorjum szkoły, w ramach klasy, nadawał wpływowi indywidualnemu szersze znaczenie, dzięki niemu następowało wzajemne oddziaływanie na siebie młodzieży, zespalanie jej w jednem uczuciu, ścisłe wiązanie jednem wspólnem przeżyciem.

Czas ograniczony nie pozwala mi mnożyć przykładów wychowawczego oddziaływania dawnej szkoły: uogólniając

zatem poszczególne wypadki, powiem, że każde przeżycie wspólne, wywołując poruszenie emocjonalne, miało i mieć będzie zawsze dla młodzieży, połączonej terenem szkoły, ramami klasy, znaczenie wychowawcze, gdyż budzi w niej samowiedzę grupową, stanowiącą główny warunek podniesienia zbiorowego życia psychicznego ponad poziom — impulsywgwałtowności i bezrozumnej niestałości tłumu.

Im mniej zróżniczkowane życie społeczne. lub też im mniej rozbudzona samowiedza narodowa, tem łatwiejsze wychowanie, bo tem mniejszy zakres wymagań ideowych stawianych członkowi społeczeństwa czy narodu. W miarę demokratyzacji społeczeństwa zadania jednostki komplikują się i mnożą, aż wreszcie w demokratycznem państwie każdy z obywateli jest odpowiedzialny za jakąś dziedzinę życia państwowego, a przez nią za całość i dobrobyt państwa. Aby zaś swą funkcję zrozumieć, musi każdy obywatel być już ma młodu obznajmionym z całokształtem spraw, mających za teren państwo, jak również z całokształtem wszystkich zagadnień, które składają się na życie społeczne, gospodarcze i polityczne czy kulturalne państwa.

Wiedzy tej nie można młodzieży podawać w tej samej formie, w jakiej jej się podaje wiadomości z dziejów dawno minionych. Młodzież nie może przyjąć biernie wiedzy o współczesnem życiu swego Państwa, musi wiedzę tę przeżyć, musi postulaty podstawowe przepracować sama, aby zrozumieć ich konieczność i ich konsekwencje, musi wreszcie ta wiedza przeniknąć w jej życie emocjonalne.

Terenem najodpowiedniejszym do tego aktywnego wżycia się młodzieży w zagadnienia państwowo - społeczne są organizacje szkolne, w pierwszym zaś rzędzie Samorząd szkolny.

Samorząd jest to pewna forma współżycia młodzieży, w której młodzież ta ma przez władzę szkolne przekazany sobie pewien zakres spraw, z przejęciem za nie pełnej odpowiedzialności.

Samorząd jest organizacją starą, dawną. Początków jego szukać musimy w uniwersytetach włoskich średniowiecza, gdzie studenci, pragnąc zapewnić sobie wykłady dobrych profesorów, sprowadzali ich do danego miasta, starając się zapewnić im byt i odpowiednią ilość słuchaczy.

Statut Uniwersytetu Krakowskiego, założonego przez Kazimierza Wielkiego, był początkowo wzorowany na prawach uniwersytetów włoskich, zatem z zachowaniem samorządu uczniów, dopiero reorganizacja akademji za Władysława Jagiełły znosi swobody studenckie i wprowadza statut uniwersytetu paryskiego, według którego administracja majątkiem uniwersyteckim, wypłata pensyj profesorom i angażowanie tychże, jest sprawą kolegium profesorskiego.

Jeśli będziemy dalej szukać śladów samorządu uczniowskiego, znajdziemy je w Złotorji, w znakomitej szkole Trotzendorfa z czasów Odrodzenia.

Tu współżycie młodzieży wzorowało się na ustroju republiki rzymskiej.

Młodzież pełniła urzędy trybunów, cenzorów, zbierała się na sejmy i t. p. władza zwierzchnia spoczywała w ręku dyrektora.

Samorząd uczniowski tak odpowiadał duchowi polskiemu, że we wszystkich próbach reformy szkolnictwa polskiego, począwszy od szkoły Konarskiego, poprzez Szkołę Kadetów, szkoły Komisji Edukacji Narodowej, skończywszy na liceum Krzemienieckiem, wszędzie w regulaminach szkolnych widzimy samorząd uczniów w tej lub innej formie przewidziany i w życie wprowadzany.

Zakres spraw, powierzonych samorządowi, jest różny, przeważnie jednak obejmuje on: 1) opiekę nad porządkiem i estetyką sal i pomieszczeń szkolnych, 2) opiekę nad inwentarzem szkolnym, 3) przestrzeganie wypełniania regulaminu szkolnego przez młodzież, 4) czuwanie nad czystością współuczniów, 5) zaopatrywanie kolegów w materjały piśmienne i przybory szkolne na zasadach spółdzielczych, 6) dostarczanie niezamożnym kolegom korepetycyj lub innych sposobów zarobkowania i — normowania płac zarobkowych, aby zabezpieczyć ich przed wyzyskiem, 7) udzielanie kolegom pożyczek, stypendjów i zapomóg, 8) pomoc słabszym kolegom w lekcjach, 9) prowadzenie bibljotek, kółek samokształcenia, sportowych. i innych. 10) wpływ moralny na kolegów w imię honoru szkoły, 11) sąd koleżeński.

Cel Samorządu stanowi: 1) wychowanie ludzi uspołecznionych, aktywnych — rozumiejących znaczenie odpowiedzialności za swe czyny, umiejących pracę organizować i nad

przebiegiem jej czuwać, 2) rozbudzenie w młodzieży przywiązania do szkoły, wrażliwość na jej honor, 3) wypracowanie w młodzieży „ducha grupy", przezeń zaś „ducha narodu", 4) zrozumienie potrzeby karności wobec państwa, i odpowiedzialności za dobro całości Państwa.

Pierwszym warunkiem sprawnego funkcjonowania samorządu jest: aby wynikał on z istotnej potrzeby życia tak, aby doniosłość jego młodzież zrozumiała i należycie oceniała. To też nie może on nigdy powstać odrazu w całej pełni — obejmując wszystkie powyżej wskazane agendy. Przeciwnie, tworzy się stopniowo, zaczynając już od sklepiku szkolnego, już to od kółka samokształcenia, czy bibljoteki. Czasem samorząd obejmuję początkowo jedną klasę, tworząc z niej gminę szkolną. Zczasem gminy poszczególnych klas wyłaniają z pośród siebie zarząd obejmujący prace, dotyczące całej szkoły. Samorząd uczniowski ma z ramienia dyrekcji przydanego sobie opiekuna w osobie nauczyciela, który jest zarazem rzecznikiem spraw samorządu wobec Rady Pedagogicznej. Poszczególne kółka układają swe regulaminy, z których pomału urasta wspólny dla całego samorządu statut.

Sprawą, wymagającą specjalnego podkreślenia i nacisku, jest: iż żadna nowa myśl, nowa agenda, czy nowy paragraf statutu nie może być młodzieży zgóry, czy to przez opiekuna, czy też przez Radę Pedagogiczną narzucony, wtedy bowiem, jako coś przez młodzież niepomyślanego, nigdy się nie stanie trwałym jej dorobkiem. Bywały już samorządy szkolne, które bogactwem swej treści, konsekwencją działania zachwycały, polecały je władze szkolne, jako wzory do naśladowania szkołom innym i oto, ze zmianą kierownictwa szkoły, całe te misterne budowle, jak domki z piasku zostawały rozwiane. Młodzież ich nie broniła, bo nie były własnością jej ducha, nie były jej osobistem przeżyciem ani doświadczeniem. Rola zatem opiekuna samorządu jest trudna i niesłychanie delikatna: polega na umiejętnem podsuwaniu pewnych myśli i projektów i cierpliwem wyczekiwaniu, aż projekty te dojrzeją, zostaną zasymilowane przez młodzież. W jednej z ciekawszych współczesnych powieści o młodzieży, p.t. „Republika Szkid". przdstawione jest charakterystyczne przeżycie kierownika internatu. Proponuje on młodzieży na posiedzeniu samorządu wydawanie gazetki. Młodzież zgadza się.

Kierownik proponuje dalej i układa cały numer pierwszy. Młodzież przyjmuje go biernie, nie dostarcza artykułów do drugiego numeru, ani nie domaga się jego ukazania. Kierownik nie podejmuje już dalszej w tym kierunku inicjatywy. W parę tygodni potem młodzież sama składa numer nowej gazetki o innym tytule. niebawem pojawia się na terenie internatu kilka gazet szkolnych. różnego typu, odzwierciadlających różne zainteresowania wydających je grup. Młodzież pracuje nad swemi gazetami, z wielkim nakładem pracy i umiłowaniem. — oczekuje z niecierpliwością nowych numerów. Tak myśl, rzucona przez Kierownika, powoli wrasta w dusze młodzieży. ale dopiero kiedy proces wrastania został ukończony. wydała spodziewane owoce.

Samorząd ma w pierwszym rzędzie olbrzymie znaczenie wychowawcze. Przedewszystkiem przesuwa cały okres pobytu w szkole na zgoła nową płaszczyznę.

Praca w szkole przestaje być jakiemś niezrozumiałem „przygotowaniem się do życia", jakby to można było przygotować się do czegoś. co już jest, i wciąż się zmienia. wciąż płynie naprzód. Zamiast „przygotowania się do życia", uczeń, pracujący w samorządzie, żyje życiem pełnem, życiem, mającem swe blaski i swe troski. życiem, pożytecznem dla jednostki i dla ogółu. Z drugiej strony praca samorządowa. płynąc pod dyskretną lecz życzliwą opieką nauczycielstwa i kierownictwa szkoły. którzy w razie trudności i niepowodzeń umieją zawsze poradzić. ułatwić, rozwikłać trudności. jest kontynuacją zabawy okresu dzieciństwa, zabawy, pojętej, zgodnie z nowoczesną pedagogją, nietylko jako wyżycie się instynktów. nieodzowne przed wejściem w okres dojrzałego życia. — ale także jako emocjonalne przeniknięcie pewnych przez życie stawianych problemów.

Teren pracy samorządów daje możność wyżycia się instynktów: naśladownictwa, przy organizowaniu posiedzeń, układaniu statutu. protokółów i t. p. — postawienia, gdyż przy różnych typach prac, podejmowanych w samorządzie, różne typy umysłowe, różne poziomy inteligencji. różne zainteresowania mają możność wysunąć się, zyskać pochwałę, zdobyć wiarę w swe siły. Np. dziewczynka. niżej przeciętnych zdolności, o małem zainteresowaniu kwestjami intelektualnemi. wybrana na sklepową, okazała niezwykły talent or-

ganizacji pracy, organizacji zakupów, dokładności w księgowaniu: pochwalona za swą pracę, „rozwinęła się" także w innych kierunkach, wykazując i w nauce znacznie lepsze postępy.

Prócz tych 2 instynktów naśladownictwa i postawienia w pracy samorządu szkolnego znajdują pole do wyżycia instynkty: współzawodnictwa i — współdziałania, altruistyczny tam, gdzie idzie o pomoc materjalną lub moralną, wreszcie instynkt gromadny.

Ostrożny opiekun, dobry pedagog, użyje terenu samorządu szkolnego do wysublimowania instynktów zasadniczo ujemnych jak instynkt walki, instynkty antispołeczne, postara się również, aby na tej drodze wytworzyć w duszach swych wychowanków pożyteczne społecznie „kompleksy", t. j. grupy osobistych skojarzeń, wywołanych przez dany bodziec zewnętrzny.

Obok tak wielkiej doniosłości wychowawczej, samorząd ma wielkie znaczenie dla przyszłej pracy społecznej wychowanków: uczeń po raz pierwszy staje tu wobec całego szeregu zagadnień pierwszorzędnej wagi dla życia państwowego.

Na Walnem Zgromadzeniu Samopomocy zapoznaje się młodzież z zagadnieniem odpowiedzialności czynników rządzących — Władzy wykonawczej — przed Władzą ustawodawcąz, która im mandatów rządzenia udzieliła.

Przytem poznaje uczeń treść tych dwuch terminów — władza ustawodawcza i władza wykonawcza, a więc Sejm i Rząd. Przy tejże sposobności Walnego Zgromadzenia zapoznaje się ze sposobami głosowania, obliczania głosów, układania porządku dziennego zgromadzenia. Tu dowiaduje się, co to jest bilans i co preliminarz budżetowy.

Nie można pomijać i strony wychowawczej przytoczonych zagadnień. Głosowanie uczy liczyć się z wartością jednostki, proponowanej na dane stanowisko, budzi odwagę cywilną sprzeciwu przy wyborze nieodpowiednim, przedkładanie przez ustępujący zarząd bilansu i preliminarza budżetowego, uczy odpowiedzialności w szafowaniu groszem publicznym.

Każde posiedzenie zarządu to poglądowa lekcja nauki obywatelstwa. Na posiedzeniach tych członkowie uczą się przedewszystkiem rozplanowania pracy. Każda szkoła ma

swe rocznice i dni uroczyste, połączone z pewnemi tradycyjnemi obchodami. Do takich należą np. prócz rocznic narodowych, „święto patrona szkoły", „święto książki", „dzień oszczędności", „święto spółdzielcze", pożegnanie maturzystów. O uroczystościach tych zarząd musi pamiętać zawczasu, aby je odpowiednio przygotować. Ich coroczne powtarzanie się nadaje pracy samorządowej pewną konsekwencję, stwarza pewną tradycję. Konsekwencję pracy samorządowej akcentuje jeszcze wyraźniej podział czynności, i zdawanie przez funkcjonarjuszy sprawozdań z powierzonych im mandatów na każdem posiedzeniu zarządu. Te sprawozdania, to lekcje odpowiedzialności za podjętą pracę przed mandatarjuszem, który tę pracę nałożył. W niektórych szkołach przestrzega się, aby do zarządu wchodzili przedstawiciele wszystkich kursów i klas. Mają oni obowiązek po każdem zebraniu zarządu, zdawać sprawę przed swymi bliższymi kolegami z powziętych na zebraniu uchwał. Tym sposobem ogół szkoły jest o pracy samorządu poinformowany i przyzwyczaja się do czynnego ustosunkowania się do zarządzeń władzy, jak również do interesowania się temiż zarządzeniami.

Jedną z poważniejszych lekcji kształcenia obywatelskiego jest troska zarządu o sprawne ściąganie składek i rozkład wydatków w zależności od zebranych składek. Wprowadza to młodzież w zagadnienie podatków i w zrozumienie konieczności regularnego i akuratnego wpłacania tychże. Prócz stałej składki, Samorząd czerpie dochohdy już to z różnych imprez, już też ze specjalnych prac. Daje to młodzieży zrozumienie pojęcia dochodów stałych i niestałych.

Prowadzenie sklepiku wprowadza w zagadnienia spółdzielczości. Jeśli sklepik jest dobrze prowadzony, jeśli towary bierze bezpośrednio z hurtowni spółdzielczej, liczy się z zapotrzebowaniem i ma zawsze potrzebny towar, prędko zapoznaje uczniów z korzyściami spółdzielczości i zachęca ich do propagowania tej idei. Sklepik daje możność zapoznania się z księgowością. uczy dokładności i skrupulatności. Sklepikarz ma także dodatnią stronę wychowawczą: uczy liczyć się z ludźmi, z ich potrzebami, gustem itp.

Czuwanie nad honorem i dobrą opinją zakładu to doskonała szkoła patrjotyzmu. Uczy zdrowej dumy narodowej. różnej od szowinizmu. a tak bardzo zwłaszcza nam Polakom po-

trzebnej. Czuwanie nad dobrą opinją szkoły, narówni z sądem koleżeńskim, daje jeszcze jedną lekcję nauki obywatelskiej. Uczy liczyć się z wartością człowieka, zaprawia do większej wnikliwości i większej wyrozumiałości, chroni zaś od pobłażliwości.

Zapoznanie się z kompetencjami władz ustawodawczej i wykonawczej, z agendami państwa, ze znaczeniem podatków i doniosłością ich punktualnego wpłacania, z kewstją preliminarza budżetowego, z konstytucją na podstawie statutu samorządu, z prawami i obowiązakmi obywateli wobec państwa i państwa wobec tychże, zrozumienie celu i zadań sądownictwa, to są korzyści, jakie samorząd szkolny daje uczniom w zakresie kształcenia obywatelskiego.

Obok tego, jawnego, dostępnego dla oka obserwatora kształtowania umysłowości i charakteru młodzieży drogą pracy jej w Samorządzie, płynie prąd niesłychanie subtelniejszy, oddziaływujący na jej uczucie. Praca w samorządzie szkolnym daje szereg sposobności do wspólnych przeżyć, które młodzież zespalają, łączą, budzą wzajemne uczucia życzliwości i zrozumienia. Samorząd, jako instytucja trwała, o pewnej organizacji, narzucającej członkom szereg tradycji, obyczajów i nawyknień, zwolna z luźnych członków gromady, kształtuje zwartą grupę, zapatrzoną we wspólny ideal, umiejący temu ideałowi ogólnemu podporządkować cele osobiste, tworzy wolnych wolnością wewnętrzną, ale karnych obywateli Państwa.

Cenić należy wysoko także i inne organizacje czynne na terenie szkoły, jak Czerwony Krzyż Młodzieży lub Harcerstwo. Przyznać jednak musimy, że żadna z tych organizacyj nie jest zdolna w tej mierze co Samorząd wychować młodzież w poszanowaniu prawa, w poszanowaniu Państwa, w rozumieniu roli i znaczenia tegoż. To też władze szkolne troszczą się o to, aby samorząd istniał, w jak największej ilości szkół Rola jego wszędzie jest duża, bo we wszelkiego rodzaju zakładach jest rzeczą ważną wychować jednostki czynne, uspołecznione, i za swe czyny odpowiedzialne, ale najpilniejszą potrzebą jest zakładanie samorządu w takich szkołach, po których ukończeniu młody człowiek, czy młoda kobieta idą bezpośrednio w życie i — wczoraj strzeżone i hodowane dzieci — stają dzisiaj wobec najpoważniejszych problemów życia oso-

bistego, społecznego, państwowego. Do takich zakładów należą seminarja i szkoły zawodowe. Może nawet jeszcze bardziej te ostatnie, gdyż jako najmłodsze na terenie szkolnym w Polsce muszą jeszcze najusilniej walczyć o swoją powagę, o swój honor. Specjalna potrzeba uspołecznienia wychowanek i wychowanków szkół zawodowych wypływa jeszcze i stąd, że społeczeństwo nasze, tkwiące dotychczas w intelektualiźmie wieku XIX, nie docenia znaczenia szkół zawodowych i skłonne jest traktować wychowanków tychże. jak pozbawionych wykształcenia rzemieślników. Najlepszą odpowiedzią na taką pomyłkę społeczeństwa będzie przedstawienie mu absolwentów szk. zawodowych jako jednostek uspołecznionych. doskonałych organizatorów pracy, rozumiejących wartość pracy wogóle i znaczenie jej dla kształtowania potęgi Państwa. Cechy te w znacznej mierze pozwoli im osiągnąć samorząd, który też nauczy ich obcowania z ludźmi. wzajemnych ustępstw i solidarnych wystąpień.

Już zaznaczyłam wyżej, że samorząd nie może być w szkole wprowadzony odrazu w jakiejś gotowej skostnialej formie, narzuconej młodzieży przez jej kierowników. Podstawowym warunkiem przeniknięcia idei samorządowych w dusze uczniów, przyjęcie tych idei za swoje, jest powolne rozrastanie się tegoż samorządu w miarę dostrzeganych przez młodzież, a zręcznie jej przez wychowawcę podsuniętych potrzeb. Drugim warunkiem zżycia się młodzieży z ideologją samorządu jest stworzenie w jego łonie realnej pracy dla jak największej ilości jego członków i to pracy o ile możności różnorodnej, aby odpowiadała różnym zainteresowaniom i różnym uzdolnieniom. Nieodzownym warunkiem rozwoju samorządu są stałe, dość częste posiedzenia zarządu lub innych jego władz. Takie zetknięcie się ze sobą ludzi, pracujących w jednym kierunku, z jedną myślą, ma zawsze kolosalne znaczenie: wpływ ten będzie. jeszcze silniejszym, jeśli rezultatem zebrania będzie jakiś czyn konkretny, wspólnie dokonany, np. jakaś impreza dochodowa, mająca na celu umożliwienie wzięcia udziału w dalszej wycieczce także i niezamożnym koleżankom. Jest rzeczą niezmiernej doniosłości przestrzeganie treściwości zebrań. Nic więcej nie demoralizuje, jak zebranie bez treści, które, zamiast żeby tem silniej spajało pracującą ze sobą grupę, rozbija ją na gromadki. ustosunkowane do całości niechętnie,

jeśli nie wrogo. O treść dla zebrania zarządu nie trudno, wypełnią ją sprawozdania kasowe oraz poszczególnych sekcyj, co ma jeszcze i tę dobrą stronę, że wciąż odnawia zainteresowania członków pracą ogółu, daje im obraz użyteczności instytucji. Następne punkty porządku obrad obejmują plany pracy na najbliższą przyszłość i wolne wnioski. Na zebraniach zarządu niezmiernie trudną jest rola opiekuna. Musi on umieć zupełnie usunąć się w cień, występując zeń jako ostatnia instytucja doradcza. Jeśli tego nie potrafi, posiedzenie zarządu zamieni się w złą werbalną lekcję, wywołując u obecnych zrozumiałe znużenie i zniechęcenie.

Bardzo cennemi na terenie samorządu są zebrania mniejszych, bliżej ze sobą zespolonych grup, jakiemi są np. u nas dziesiątki. Każdy dziesiątek zbiera się co dwa tygodnie ze swą dziesiętniczką: omawiają wyniki swej pracy, w zakresie powierzonych im przez dyrekcję czynności: jedna z członkiń wygłasza referacik na temat, jakim się dziesiątek interesuje, wywiązuje się dyskusja, czasem swobodna gawęda. I tu obok jawnego celu istnieje ukryty: dać tym dziewczynkom wspólne przeżycie, stworzyć wspólną dla nich tradycję, rozbudzić w nich ducha grupy.

Nietylko na posiedzeniach zarządu musi opiekun umieć usunąć się w cień. Nie powinien również wpływać na wybory, nawet gdyby, zdaniem jego, desygnowany kandydat czy kandydat czy kandydatka nie byli odpowiedni na dane stanowisko. Często przyszłość pokaże, że to my myliliśmy się, młodzież zaś lepiej znała wartość swych kolegów lub koleżanek, często także niefortunny wybór uczy dopiero młodzież właściwie oceniać dane stanowisko, a nawet znaczenie samorządu. Wszakże nie słysząc warkotu dobrze naoliwionej maszyny, zapominamy o jej istnieniu i o korzyściach, jakie nam niesie.

Jest jedna walna przeszkoda w normalnem funkcjonowaniu samorządu szkolnego. Przeszkodą tą jest niejednolite traktowanie go przez Grono Nauczycielskie. Obok ludzi, którzy, widząc doniosłe znaczenie psychologiczne, społeczne i państwowotwórcze samorządu, traktują go z całą powagą, jako czynnik conajmniej równoznaczny z nauczaniem w szkole, obok takich ludzi, stoją inni, którzy ten samorząd zupełnie ignorują, w razie jakich zleceń, porozumień swoich z klasą wybierają swoich pośredników, pomijając tendencyjnie, czy

nieświadomie istniejących reprezentantów stałych klasy czy szkoły; (setniczki, gospodynie, czy dziesiętniczki) i są wreszcie tacy, którzy ustosunkowują się do samorządu wybitnie nieprzychylnie, jawnie przed uczniami wyrażając swą pogardę dla t. zw. wywrotowych instytucyj, których dawniej nie było a które zdaniem ich „podkopują znaczenie nauczyciela". Ujednostajnienie opinji Rady Pedag. co do znaczenia, wpływów i uprawnień samorządu, a przynajmniej zapewnienie nieuzewnętrzniania przez jej członków swego opozycyjnego stanowiska, jest warunkiem pierwszorzędnym rozwoju tej najważniejszej organizacji szkolnej.

Przebiegając jeszcze raz w myśli kształcące i wychowawcze walory samorządu, niechybnie, zgodzimy się wszyscy, że współdziała on znakomicie w naszej pracy wychowawczej i zasługuje na to, aby zaistniał w każdej polskiej szkole.

Chełm Lub. *Dr. Jadwiga Młodowska.*

———— o ————

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA

PROTOKÓŁ I PLEN. POSIEDZENIA III WALNEGO ZJAZDU DELEGATÓW S. N. S. Z. z DN. 29. III. 1931 r.

W imieniu Zarządu Głównego S. N. S. Z. otworzył III-ci Zjazd Delegatów o godz. 4 pop. prezes Stowarzyszenia, Dyr. Koronkiewicz następującem przemówieniem:

„W imieniu Zarządu Głównego mam miły obowiązek powitać P. Ministra Pierackiego, przedstawicieli Władz Szkolnych, przedstawicieli przemysłu i handlu, instytucyj i stowarzyszeń gospodarczych nauczycieli, gości i delegatów.

Trzeci Walny Zjazd Delegatów, zwołany został pod hasłem organizacji pracy wychowawczej w szkole zawodowej oraz wzmocnienia organizacyjnego Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych, które ma skupić w swojem gronie wszystkich pracowników szkół, rozpoczynając od instruktorów, aż do kierowników i dyrektorów.

Chcemy nadać naszej pracy bieg praktyczny, wykonać program bez odchyleń i dlatego przepraszamy, że nie uwzględniono w naszym porządku obrad przemówień powitalnych. Samo przybycie gości i przedstawicieli uważamy za wyraz życzliwego ustosunkowania się i prosimy przyjąć udział w dyskusji i dać nam swoje rady i wskazówki tak wielce pożądane dla organizacji pracy.

Otwierając zwykły Walny Zjazd Delegatów proponuję na przewodniczącego inż. Affnasowicza z Bielska. (Oklaski).

Przew. inż. Affanasowicz podziękował za wybór i zaprosił do prezydjum Zjazdu: kol. Niementowiczównę z Wilna, dyr. dr. Wroniewicza

z Krakowa, kol. inż. Remiszewskiego z Poznania: na sekretarzy: kol. A. M. Kozierowskiego, E. Szyszkę i A. Turowską z Warszawy. Następnie udzielił przewodniczący głosu p. nacz. Wł. Gałeckiemu, który wygłosił referat p. t. „Istota wychowania państwowo obywatelskiego", który poniżej podajemy w streszczeniu.

„Istota wychowania państwowo - obywatelskiego".

Pierwsze lata istnienia odrodzonego Państwa Polskiego w dziedzinie pedagogicznej cechuje zupełna dezorjentacja, pod względem idei i programu wychowania. Polski pedagog, który w okresie niewoli miał jasno wytkniętą drogę i cel, nagle jak gdyby utracił grunt pod nogami i to w chwili, gdy Naród grunt ten zyskał, w chwili odrodzenia państwowości. Rzecz na pozór wygląda paradoksalnie.

Podstawą wychowania w okresie niewoli była idea Polski niepodległej. Stąd charakter całego prawie wychowania nosił cechy idealizmu, a młodzież cechowała ideowość. Wyrabiano w wychowankach maximum tęsknoty za własną państwowością i maximum ofiarności dla jej odzyskania. Uczono, jak za Polskę umierać. A że uczono dobrze, o tem świadczyć może fakt dziejowy. Gdy godzina odrodzenia wybiła, nieletnia młodzież polska sama, bez wahania, poszła do szeregów wojska polskiego, aby znosić trudy wojny i wywalczyć Państwu byt krzepki i pewny.

Z chwilą, gdy Państwo Polskie stało się rzeczywistością, wychowawca poczuł się bezradny, bo rola jego się skończyła, bo zabrakło idei, którą wcielałby w czyn. Uderzył w strunę radości, a że niepodobna radować się bezustanku, struna ta zaczęła niebawem dźwięczeć fałszywie.

W organizmie pracy wychowawczej zabrakło krwi, w strukturze ogólnej — kręgosłupa. W zamian tego wszystkiego, co zniweczyła rzeczywistość, należało postawić wartość nową.

Oto padło **hasło wychowania państwowego.** To hasło nie jest czemś sztucznem, czemś spadającem, jak deus ex machina, lecz jest przedewszystkiem związane z programem doby poprzedniej. Bo jeżeli głównym celem naszym było dążenie do własnej państwowości, jeżeli doszliśmy drogą doświadczenia do przekonania, że bez tej państwowości normalnie istnieć nie możemy, to dziś troską naczelną ma być utrzymanie jej i jej najszerszy, najdoskonalszy rozwój.

Ale czy idea państwowości nie jest przeżytkiem, czy nie utknęliśmy w jednem miejscu, gdy świat poszedł naprzód? Zdaje się, że jeden poważniejszy rzut oka na dzieje 19 wieków wystarczy, aby się przekonać, że cechą zasadniczą jest dążenie narodów do własnej państwowości, a dość nawet ogólna orjentacja w zjawiskach socjalnych poucza, że dziś poza organizacją państwową nie istnieje żadna inna równie doskonała organizacja życia zbiorowego. Zatem idea państwowości znajduje swoje ugruntowanie i w historji i w socjologji.

Cofając się wstecz, znajdziemy wysiłki Konarskiego, Staszyca Kołłątaja i prace Komisji Edukacyjnej, wszystkich zgodnie dążących do wychowania takiego bywatela, któryby przyczynił się do ugruntowania państwowej potęgi.

Idea wychowania państwowego będzie zawsze oparta na najpiękniejszej polskiej tradycji, zrośnięta z najpiękniejszemi zjawiskami polskiego ducha, ufundowana na odwiecznym, silnym, demokratycznym ustroju, przy którym każdy obywatel staje się współtwórcą potęgi państwowej i czynnikiem współodpowiedzialnym za losy państwa. Przy takim ustroju wychowanie państwowe staje się identycznem z wychowaniem obywatelskiem, a w zestawieniu z wychowaniem narodowem, nie wyklucza go, lecz zawiera je we własnym, szerszym, pełniejszym obrębie.

Przeciwnie, nie może mieć miejsca urabianie młodzieży w duchu nacjonalistycznym ,co musi być raz na zawsze usunięte, jako kierunek szkodliwy, rozsadzający gmach państwowości polskiej.

Wszyscy nie-Polacy winni się wychowywać pod wpływem kultury polskiej, wysoce tolerancyjnej, która nigdy nie stanie na przeszkodzie legalnym dążnościom narodowym.

Wychowanie państwowe utożsamia i wchłania pojęcie wychowania społecznego, a przewyższa je o tyle, że wyrasta ponad klasy i ma na celu całokształt, a nie interes poszczególnych komórek.

I wreszcie wychowanie moralne, wychowanie jednostki, indywidualne. W państwie o szeroko rozwiniętym demokratycznym ustroju, nic nie stoi na przeszkodzie rozwojowi indywidualnemu jednostki. Ustrój taki rozwój ten gwarantuje. I od wszechstronnego rozwoju poszczególnych jednostek uzależniona jest pomyślność państwa.

Idea dobrego obywatela nie przeczy pojęciu pełnego człowieka.

Pomyślność wychowania państwowego uwarunkowana jest jak największem wyrobieniem moralnem poszczególnych obywateli. Osobno o wychowaniu religijnem nie mówię, zamyka się bowiem ono w pojęciu wychowania jednostki.

Wychowanie państwowe, identyczne w Polsce z wychowaniem obywatelskiem, jest pojęciem bardzo szerokiem, mieszczącem w swych ramach wychowanie narodowe, społeczne i indywidualne, na których się opiera, lecz ponad które wyrasta.

Wychowanie państwowe, w znaczeniu wychowania obywatelskiego, ma na względzie urobienie czynnych, twórczych obywateli, którzy, opierając się na gruncie kultury gospodarczo-społecznej oraz na głębokiem przywiązaniu do państwa, potrafiliby możliwie szeroki rozwój własnej indywidualności obrócić na korzyść rozwoju, dobra i potęgi Rzeczypospolitej!

SPOSOBY REALIZACJI NA TERENIE SZKOŁY.

Czynnikiem najważniejszym jest nauczyciel. Na nic wszelkie wytyczne, programy i hasła, na nic wysiłki władz, jeżeli nie przejmie się sprawą nauczyciel. W ręce nauczyciela składa państwo swój przyszły los. Los państwa będzie taki, jakim obywatele, obywatele tacy, jak ich wychowa obecna szkoła. Nauczyciel polski powinien zrozumieć, że niema obecnie placówki ważniejszej nad tę, którą on zajmuje, że niema zadania ważniejszego nad to, które on ma do spełnienia. Nauczycielstwo spełnia dziś rolę historyczną.

Dziś nauczyciel musi stać się zasadniczo czynnym, i z roli tego

Kapłana, podsycającego ogień przed posągiem bóstwa, musi przejść do roli budowniczego, musi urabiać młodzież, sam jak najaktywniej ustosunkowując się do państwowej rzeczywistości. Niech zejdzie z roli biernego obserwatora polskiego życia i polskiej pracy, a przejdzie do roli współtwórcy. Niech się nie czuje wyrzuconym poza nawias, ale niech ma świadomość, że stoi w samem sercu wielkiej roboty państwowej.

Niechaj rzeczywistość i życie nie uderzają weń poprzez młodzież, ale niech on sam do młodzieży z poczuciem życia i rzeczywistości przychodzi. I niechaj będzie tego życia regulatorem, sprawiedliwym, choć stanowczym. W szkole nie może być niedomówień w żadnej dziedzinie, a w odniesieniu do zagadnień państwowych w szczególności. Niechaj nie będzie w szkole polityki, ale i niech nie będzie obłudy, bo ci nauczyciele, którzy unikają, jak ognia, rozmowy o człowieku, o którym mówi cała Polska,, którzy potrafią gloryfikować postacie ubiegłych wieków, a ominą postać Marszałka Piłsudskiego, ci są siewcami polityki. Wypadnie nauczycielowi nietylko zaszczepiać zdrowe ziarno przywiązania do własnej państwowości, ale też bronić młodzieży przed złym wpływem domu, który jest bardzo często rozsadnikiem kryycyzmu i targa się na powagę i autorytet państwa.

Realizacja wychowania państwowo-obywatelskiego musi się rozpocząć od pracy nauczyciela nad samym sobą, i od zwrócenia się ku słońcu, prawdzie , wolności i jasnej radości życia.

Jeśli chodzi o młodzież, praca nasza będzie najpomyślniejsza, kiedy pozyskamy jej serca. Jeżeli chodzi o nastawienie psychiczne, to miłość, przywiązanie do państwa da podwaliny trwałe i skuteczne.

Wychowanie państwowe opierać się będzie w znacznej mierze na nauczaniu, prowadzonem w odpowiedni sposób.

Pierwszą rolę odgrywa tu nauka o Polsce, która da całokształt wiedzy o Polsce współczesnej i zaznajomi młodzież z prawami i obowiązkami obywateli Rzeczypospolitej.

Pamiętać należy, że nietylko nauka o Polsce jest powołana do wychowania państwowego, ale współdziałać z nią winny wszystkie przedmioty, nacechowane specjalnem nastawieniem wychowawczem Zwłaszcza teraz, gdy wskazówek programowych jeszcze niema, orjentacja nauczyciela jest rzeczą bardzo ważną i zasadniczą.

Geograf i przyrodnik rozbudzą przywiązanie do piękna ziemi ojczystej i wszystkiego, co jest na tej ziemi.

Fizyk, chemik, matematyk nie będą tracić nigdy okazji, aby podkreślić momenty idei państwowej.

Polonista wysunie na czoło podstawowe pierwiastki miłości Ojczyzny, poświęcenia dla sprawy ogólnej, zmagania się człowieczego ducha i t. d.

Historyk będzie pamiętał, że nie chwile upadku, nie dzieje narodowego męczeństwa, ale momenty radosne, krzepiące świadczą o mocarstwowości. Plastyczne i mocne postawienie przed oczyma młodzieży ludzi wielkich będzie również czynnikiem obywatelsko kształcącym.

I nawet nauczyciel języków obcych zestawi kulturę polską i obcą tak, że w duszy młodzieży posieje ziarna dumy narodowej.

W realizacji tego zagadnienia trzeba mocno tkwić w życiu i współczesności. Tylko bowiem drogą nieustannego nawiązywania do rzeczywistości obudzić można zainteresowanie młodzieży.

Sposoby realizacji wychowania państwowo-obywatelskiego, drogą specjalnych zabiegów wychowawczych ,obok czynnika emocjonalnego, oddziaływującego na wolę:

1) Przysposobienie wojskowe. Daje ono uczniowi możność czynnego przeżycia na platformie państwowo-obywatelskiej, wyrabia karność, wolę i współżycie koleżeńskie. Należy przytem odrzucić uzasadnienie P. W. jako środka do zdobycia ulg i przywilejów. Sprawa jest tem bardziej ważną, że młodzież dzisiaj czasem jest istotnie przesiąknięta duchem utylitaryzmu, a ma za mało ducha idealizmu. Pozatem należy usunąć motyw patrjotyzmu negatywnego i nienawiści do wroga. Dziś budować można jedynie na wartościach pozytywnych. Poprzez Wielką, Mocną i Sprawiedliwą Polskę do szczęścia ludzkości i świata!

2) Harcerstwo. Pociąga ono głównie młodszych. niemniej oddać może przysługi. Może być początkową fazą do przysposobienia wojskowego.

3) Samorząd szkolny. Najczęściej spotykanym jest t. zw. samorząd klasowy, ograniczający funkcję młodzieży do czynności czysto porządkowych. Wartość tego rodzaju samorządu jest bardzo poślednia

Formą bardziej wartościową jest szerszy samorząd, oparty na istotnej opinji i woli klasy, z ciałem reprezentacyjnem, ujmujący całokształt życia szkolnego. Będzie to warsztat, na którym młodzież praktycznie zaprawia się w poszanowaniu zarządzeń i prawa. Prawa! Cnoty tej należy od młodzieży wymagać, przyczem młodzież musi dobrze wiedzieć, co stanowi prawo szkolne.

Przydatnemi być mogą inne organizacje, jak LOPP, Czerwony Krzyż i t. p. Zmuszają one młodzież do zastnawiania się nad temi społecznemi obowiązkami.

4) Dalszym zabiegiem wychowawczym będą wycieczki szkolne. Młodzież, aby kochać swój kraj, musi go poznać, musi naocznie o jego pięknie i bogactwie przekonać się. Program wycieczek ma być przygotowany, obejmując cykl wycieczek, obliczonych na pewien okres lat, w których zamyka się kurs szkoły. W układaniu wycieczek należy zwrócić uwagę na: 1) przyrodę kraju, 2) walory gospodarcze, 3) sztukę, historję i tradycję".

Innym rodzajem wycieczek będą wycieczki dalsze do ośrodków przemysłu i warsztatów pracy.

Chcąc ułatwić wycieczki dalsze, szkoła zatroszczy się o specjalną kasę, skupiającą oszczędności uczniów i pomoc uzyskaną drogą imprez.

5) Szkoła musi poważnie zadbać o wytworzenie odpowiedniej atmosfery, przy której zagadnienia państwowe będą otoczone aureolą powagi i nawet świętości. Kult sztandaru Narodowego. Cześć dla Godła

Państwa. Cześć dla Mężów Stanu. Otoczenie Hufca Szkolnego pewnym nimbem świetności, przez wysuwanie naprzód przy wszelkich uroczystościach i dbanie o jego wygląd nieskazitelny. Upiększenie murów szkolnych nie obrazem martyrologicznym, ale radosnemi obrazami Polski Mocarstwowej.

6) I jeszcze jeden czynnik, gdy chodzi o ugruntowanie w duszy młodzieży pierwiastków emocjonalnych. Uroczystości szkolne o charakterze państwowym. Wysiłek szkoły przy zorganizowaniu święta dorocznego będzie bardzo wielki i program uroczystości dobrze obmyślany. Dbać należy o to, aby podczas uroczystości wytworzył się nastrój nawet i radosny, ale nie rozbawiony.

Najlepiej będzie, gdy oddamy inicjatywę i organizację samej młodzieży, która sama z wielkiem zainteresowaniem powinna przygotować się do obchodu.

7) Szkoła, która realizuje ideę wychowania państwowo-obywatelskiego, musi bardzo dbać o wychowanie fizyczne młodzieży.

8) W tak ogólnym zarysie przedstawia się istota wychowania państwowo-obywatelskiego, jego stosunek do innych przedmiotów i realizacja na terenie szkoły. To jest to serce, które swem tętnem organizm ożywia. To serdeczna krew. Bez tego serca i krwi praca staje się martwa i jałowa. W wielu szkołach jest to mniej więcej stosowane, ale niema tam jeszcze życia, jest forma bez treści, czynność wychowawcza bez wychowawczego programu. Niech więc zniknie ze szkół polskich ideowa pustka i minie kryzys wychowawczy, groźny i w skutkach brzemienny, przez który obecnie przechodzimy.

Po tym referacie nastąpiła 5 mn. przerwa. Po przerwie wygłosiła p. dyr. Jad. Młodowska referat p. t. „Z zagadnień wychowawczych szkoły zawodowej", który podajemy w całości na str. 133.

Po referacie rozwinęła się nad nim szczegółowa dyskusja.

P. **Białowiejska** wskazuje na trudność, wynikającą z tego, że samorząd polega tylko na pewnych jednostkach, ogół zaś pozostaje bez większej inicjatywy: p. **Kuleszyna** uważa za konieczne pozyskanie dla idei samorządu także rodziców, choć stworzenie jednolitej platformy wychowania między szkołą a domem jest trudne: p. **Bartosikówna** podkreśla konieczność uwzględnienia czasu ucznia i nauczyciela. Praca w samorządzie absorbuje uczniom dość dużo czasu, zajęcia zaś szkolne obowiązkowe trwają w niektórych szkołach po 8 godz. dziennie. Uzgadniając 3 zadania szkoły zawodowej: uczenie zawodu, rozwijanie intelektu, uspołecznianie, należy w razie trudności raczej rezygnować z rozwijania intelektu na korzyść idei uobywatelnienia. Konieczną jest też rzeczą zatroszczyć się o specjalistów wychowawców, którzyby mieli czas na obmyślanie programów i wprowadzanie ich w życie; p. **Dąbrowska** widzi w kooperatywach szkolnych ważny czynnik wyrobienia społecznego; p. dyr. **Komornicka** radzi zaczynać naukę obywatelstwa od sprawy samorządu: p. **Nycz** (Kraków) wskazuje na konieczność skrupulatnego i sumiennego traktowania spraw finansowych samorządu: p. dyr. **Ścięgoszowa** przypomina, że jedną z form wychowawczych w kierun-

ku uspołecznienia jest odpowiednio postawione grupowe nauczanie zawodu: p .dyr. **Wroniewicz:** Konieczna jest rzeczą obok wychowania państwowo-obywatelskiego ugruntować wychowanie gospodarcze, tak aby nasza młodzież była zaprawiona do walki życiowej na polu gospodarczem. Ideologja państwowa na gruncie gospodarczym musi się wyrazić w chęci zdobycia Państwu Polskiemu rynków światowych. Podaje wniosek: **szkoły średnie zawodowe, wychowujące klasy średnie, są głównym czynnikiem wychowania gospodarczego i to szkolnictwo nie może być nadal szkolnictwem drugiego stopnia".** (Przyjęto przez aklamację). Zakończył dyskusję dyr. Cezak nawiązaniem do ref. nacz. Gałeckiego i podkreśleniem szkodliwości nacjonalizmu, uznaje dalej ważność współzawodnictwa, wyrabiającego energję i przedsiębiorczość: co do wpływu nauczania na wychowanie obywatelskie zwraca uwagę na braki szkolnictwa zawodowego w postaci nieodpowiednich lokali, przepełnionych klas, braku pomocy naukowych i pracowni.

Zkolei udzielił przewodniczący głosu p. wicemin. Pierackiemu, który wypowiedział przemówienie treści następującej:

Przemówienie p. wiceministra Pierackiego. (Streszczenie)..

Na terenie Rzeczypospolitej Polskiej modnem jest **hasło wychowania państwowo-obywatelskiego.** Ale czy istotnie to tylko hasło modne. czy ten termin wychowania państwowo-obywatelskiego nie posiada jakiejś głębszej treści?

Chcielibyśmy stopić wszystkich obywateli w jedną całość, żeby oni mieli jako naczelne zadanie swego życia utrzymanie silnego państwa i niedopuszczenie do zniweczenia tego państwa. Ale to nie jest jeszcze treść. Tu trzeba wnieść treść jakąś głębszą, ażeby to wychowanie nie pozostało tylko hasłem, samoobroną, koniecznością samoobrony. Wszystko, co się mówi o momentach głębszych, o treści życia pełnego człowieka ,to wszystko musimy wnieść jako treść w ten termin wychowania państwowo-obywatelskiego. Celem jego: człowiek pełny — człowiek, który zdoła utrzymać wszystko to, co nam dobra tradycja przeszłości podała. człowiek, który będzie zawsze pamiętał, że zdobycie powtórne niepodległości przyszło nam z wielkim trudem: człowiek, który będzie pamiętał, że przez okres stuletni cierpieliśmy bardzo i to cierpieliśmy dlatego, że nie pozwolono nam rozwijać się swobodnie, że chciano nas zrobić tylko powolnem narzędziem dla rządów zaborczych.

Są niekiedy podnoszone wątpliwości, jakoby istniało nieporozumienie pewne, gdy chodzi o określenie terminu wychowania państwowego, że przeciwstawia się ono narodowemu. religijnemu i, co dalej idzie, przeciwne jest wychowaniu człowieka jako człowieka. A przecież wychowanie narodowe jest częścią wychowania państwow-obywatelskiego. My chcemy te wszystkie dobre pierwiastki, jakie w ciągu wieków wypracowali nasi poprzednicy, wnieść w wychowanie obywatelskie. Czyli, że w tem wychowaniu państwowem jest również uwzględniony moment wychowania narodowego. Chcemy stworzyć obywatela, który będzie rozumiał wspólny interes narodowy. ale pojmie zarazem, że pojęcie państwa jest szerszem. niż pojęcie jednego narodu. niż interes jednego

narodu, który zrozumie, że wszystkie narodowości na terenie całej Rzeczypospolitej muszą współdziałać, współpracować, bo w ich własnym interesie jest stworzenie silnego państwa.

Jeżeli chodzi o momenty etyczne, religijne, to pytam się, czyż byłby ktoś u nas w Polsce, ktoby uważał, że można wychować obywatela, któryby etycznie był nisko wyposażony, czyli bezwartościowy? Takich obywateli my nie chcemy. Państwo, które miałoby takich obywateli, musiałoby rychło skończyć się. My chcemy obywatela pogłębionego etycznie, pogłębionego moralnie, chcemy te wszystkie pierwiastki wychowania narodowego, religijnego i inne razem skupić, bo one wszystkie składają się na wychowanie obywatelsko - państwowe.

Z tego wypływają konsekwencje, które musimy mieć stale przed oczyma. Konsekwencją najważniejszą jest przyjęcie zasady, **iż całe wychowanie i szkolnictwo nie jest troską tylko ministerstwa oświaty,** tego **lub innego rządu, lecz, że to jest troską wszystkich, każdego obywatela** w Państwie Polskiem, a **przedewszystkiem tych, którzy** wyznaczeni losem stanęli u swych warsztatów pracy i dziś wobec społeczeństwa **przyjmują odpowiedzialność za szkołę, bo w niej pracują i kierują młodzieżą.** I wobec tego zmienia się sytuacja. Kiedy przychodzą czasy ciężkie, kiedy sytuacja materjalna nauczycielstwa nie jest do pozazdroszczenia, to wy wtedy nie możecie nam powiedzieć: dajcie nam lepsze pobory, stwórzcie znośniejsze warunki — będziemy mieli lepsze rezultaty. My odpowiemy, że nie możemy tego uczynić, bo Państwo jest w takiej sytuacji, że nie może stworzyć tego, czego żądacie.

Nie możecie dopuścić do tego, ażeby dziś na terenie szkół nietylko średnich ogólnokształcących, ale i zawodowych, szerzyły się poglądy, iż rząd wprowadza politykę, która jest przychylna w danym momencie dla tego czy innego kierunku. Czyż można dopuścić do tego, żeby się mówiło o kierunkach politycznych, o takich, lub innych partyjnych poglądach na terenie szkoły? Takie postawienie sprawy jest przekreśleniem zgóry celu życia tych szkół, bo co my w miejsce tego damy w szkołach naszej młodzieży?

Szkoła ogólno-kształcąca miała specjalne znaczenie w okresie przedwojennym, boć przecież myśmy nie mieli własnego państwa, gospodarczo się nie rozwijaliśmy, bo nam na to nie pozwolono. Cały pęd ludzi był wówczas skierowany na kształcenie jedynie intelektu. Cały prąd ludzki płynął w kierunku szkoły ogólnokształcącej. Państwu, które chce mieć silne podstawy dla przyszłości, nie wystarczają szkoły ogólno-kształcące. W państwie tem, zwłaszcza w okresie dzisiejszym, potrzebna jest szkoła zawodowa, przygotowująca pracowników, którzy będą przesądzali, jaką drogą pójdzie nasze życie gospodarcze w przyszłości, którzy będą przesądzali, czy przypadkiem nie staniemy się państwem sezonowem. Czyż wobec tego szkoła zadowowa nie wysuwa się na czoło? Szkoła zawodowa musi stanąć na jednem z pierwszych miejsc wśród wszystkich innych szkół. (Oklaski).

Przedtem mówiliśmy o szkole zawodowej jako o tym typie, do którego sprowadzano młodzież, nie mogącą sobie dać rady w szkołach o-

gólnokształcących. Gdybyśmy doprowadzili do tego typu szkół, stworzylibyśmy szkoły drugiej kategorji. Dzisiaj jednak sytuacja zmieniła się ze względu na poziom i rozwój umysłowy młodzieży, uczęszczającej do tych szkół.

Praca wychowawcza na terenie szkół zawodowych, która ma w rezultacie dać młodzieży ugruntowane zasady etyczne i państwowo-obywatelskie — napotyka na dużą trudność z powodu faktu, że psychika tej młodzieży jest — jeszcze wogóle mało znana. Dopiero odniedawna rozpoczęły się w tym kierunku prace badawcze nad młodzieżą w okresie dojrzewania. Należy się z wynikami tych badań dokładnie zapoznać. W literaturze polskiej można wskazać na pracę prof. Baleya.

Na terenie szkoły zawodowej problem ten musi być bardzo gruntownie opracowany. Nie może być przełożonego, ani dyrektora szkoły, któryby nie zapoznał się z temi sprawami. Trzeba wypracować swój specjalny program wychowawczy. Kiedy słyszę referaty, zresztą bardzo głębokie, o samorządach szkolnych, o pewnych formach wychowawczych, uczuwam obawę, iż nastąpi pochwycenie pewnych form wychowawczych bez głębszego wniknięcia w istotną treść tego kierunku.

Czemże są samorządy szkolne? To też tylko jedna z form wychowawczych, którą dana szkoła dobrze przepracowała. Jeżeli chodzi o seminarjum p. przełożonej Młodowskiej, to tam ta forma wychowawcza samorządu stała się podstawą wychowania dla całej szkoły. Jak mi wiadomo, p. Młodowska bardzo dokładnie zapoznała każdego z członków rady pedagogicznej z tem zagadnieniem ,cała rada pedagogiczna musiała je przeżyć. Forma tego samorządu ulegała tam pewnym modyfikacjom. Jeśli weźmiemy taki samorząd na terenie innej szkoły, to tam będzie on urzeczywistniany na innych podstawach, jeśli nie ma on być oparty na pewnych formułkach. Jabym wolał, żebyśmy nie mówili na terenie szkół o samorządach szkolnych, lecz żeby się mówiło o różnorodnych formach wychowania społecznego, bo to jest jedna z form wychowania, nad czem dzisiejsza szkoła nie może przejść do porządku.

My wiemy, że dziś jednostka zginie, jeśli nie będzie umiała żyć społecznie. Jednostka musi dostosować się do otoczenia i do środowiska coś wnosić od siebie. Dlatego ten moment wychowania społecznego, jako jeden ze środków wychowania państwowo-obywatelskiego, jest bardzo ważnym, powiedziałbym nawet, decydującym dla jednostki, która później wejdzie w życie.

Dla tego problemu wychowania społecznego musi wypracować każda szkoła własny program, czy to mówimy o zawodowej żeńskiej, technicznej, handlowej, czy o innym typie szkół. Zależnie od rodzaju przedmiotów, od układu pracy będzie on zupełnie odmiennym programem wychowawczym w każdej miejscowości i w każdej szkole. Zasada wychowania społecznego, państwowo-obywatelskiego będzie musiała tkwić w całem życiu szkoły, w całości programu szkolnego. Nie należy tylko potraktować tego w sposób sztywny. Np. jeśli istnieje w jakiejś szkole samorząd, to musi być zawsze stale zebranie zarządu o jednej i tej samej porze i t. d. Jeśli chodzi o siły nauczycielskie, to one muszą się

znaleźć, bo warunki będą ciężkie, nikt nas od tego obowiązku nie zwolni, raczej zwolnią nas ci, którzy czyhają na nas i naszą Rzeczpospolitą. Szkoła zawodowa wysunięta jest dziś na pierwszy plan, ale podniesienie tej szkoły zależy od tego, kto będzie udzielał w niej nauki i jaki wysiłek włoży nauczycielstwo w to szkolnictwo zawodowe. **Szkołę zawodową musi podnieść samo nauczycielstwo.** Bez względu na to, czy głowę naszą pokrywa siwizna, czy też jesteśmy jeszcze młodymi ludźmi, musimy się zabrać do przepracowania pewnych koncepcyj wychowawczych, do studjum tych zagadnień, które są dziś rzucane. Grona nauczycielskie szkól zawodowych muszą postarać się o to, ażeby stanowiły jedną harmonijną całość, bo bez tej harmonji niema wychowania w obrębie szkoły.

To są naczelne hasła, które muszą być przez szkolnictwo zawodowe wcielone w życie.

Jeśli chodzi o poziom nauczania i **stosunek przedmiotów ogólnokształcących do ściśle zawodowych,** o zasadę, czy ma być supremacja przedmiotów ogólno-kształcących nad zawodowemi, czy odwrotnie, to pamiętajmy o jednej rzeczy .iż największem nieszczęściem dla państwa byłoby kształcenie w szkołach zawodowych jednostek, zdolnych tylko do mechanicznej pracy, a więc wytworzenie jakiejś maszyny, a nie człowieka. Ogromnem nieszczęściem byłoby, gdybyśmy chcieli dać poszczególnym jednostkom jakiś fragmencik wiedzy o danej pracy zawodowej, gdybyśmy chcieli wychowanka szkoły zawodowej uczynić tym robotnikiem fabrycznym, który przez całe swoje życie ma robić tylko jedno. Człowiek ,który nie ma wykształcenia pełnego, nie jest człowiekiem pełnym, jest niezdolnym do jakiejkolwiek twórczości w późniejszem życiu, może się stać tylko powolnem narzędziem, ale czegoś twórczego nie potrafi ze siebie wydobyć. A przecież Polska potrzebuje ludzi inicjatywy. Mówimy, że mamy masę ludzi do rozporządzenia. Jednak, gdy chodzi o wyszukanie pracowników na odpowiednie stanowiska, to my ich znaleźć nie możemy, pomimo tego, że wałęsają się gromady bezrobotnych nietylko tych, których opłacamy, ale nawet inteligentów. Ludzie ci pozbawieni są jednakże pewnych zdolności twórczych i nie można ich wiedzy zużytkować. To jest moment bardzo ważny. Oto dlaczego szkoła zawodowa musi wychować pełnego człowieka.

W jakim zakresie powinny być uwzględnione w szkołach zawodowych przedmioty ogólno-kształcące? W takim — w jakim są konieczne do wykształcenia pełnego człowieka, do wyrobienia w nim umiejętności wiązania swej pracy z pracą całej społeczności w Rzeczypospolitej. Sprawa stosunku przedmiotów ogólno-kształcących do zawodowych da się rozwiązać tylko na tej platformie.

Ministerstwo zamierza **powołać nauczycielstwo do współpracy.** Uważamy, że okólniki, zarządzenia i instrukcje, choćby najbardziej idealne, mają często problematyczne znaczenie, bo my się nieraz nie możemy porozumieć co do terminologji, zatem jest konieczna wymiana myśli między tymi, którzy tkwią przy warsztatach pracy, a pomiędzy tymi, którzy kierują tą całą pracą w Państwie. Zamierzamy wzorem in-

nych szkół urządzać częściej zjazdy nauczycielskie, organizować kursy dla nauczycieli szkół zawodowych, gdzie będą poruszane tematy wychowawcze. Będziemy wymagali od Sz. Państwa, aby zasady wychowawcze, o których tu była mowa, były zrealizowane w całej pełni na terenie szkół zawodowych. W tym wypadku będziemy szli po myśli Pań i Panów i dopomożemy im, aby ta szkoła stanęła na wyżynie.

Chciałbym, ażeby Państwo, zdając sprawozdanie ze zjazdu swoim kolegom, zwrócili uwagę na te zasady i hasła i zasygnalizowali, że Ministerstwo postulaty tego rodzaju będze stawiać i już stawia, że będzie wymagać od nauczycielstwa wielkiego wysiłku w pracy, wysiłku, którego należy dziś żądać od każdego obywatela, rozumiejącego iż **Polska nie jest własnością jednostek, tylko całego społeczeństwa a przedewszystkiem tych, którzy decydują o jego przyszłości, to znaczy — nauczycielstwa.** (Oklaski).

Po przemówieniu p. wiceministra zarządził Przewodniczący 10 min. przerwę, po której rozpoczął się dalszy ciąg obrad. Po przyjęciu regulaminu obrad. ogłoszonego w N-rze 3. III. Głosu zostali wybrani a) do **Komisji Wnioskowej:** kol. inż. Kostecki — przew., kol. Horodyński Krąkowski, Kopystyński, dr. Tatarzanka — członkowie; b) do **Kom. Wyborczej:** kol. dyr. Trębicki — przew., dyr. inż. Wrzosek, dyr. inż. Bobrowa, Rudak, K. Wróblewski — członkowie.

Przyjęto bez czytania Protokół II Wal. Zjazdu, drukowany w N-rze 2. II. Głosu. Ze sprawozdania sekret. Zarządu Głównego kol. J. Bartosikówny wysunięto nast. ważniejsze punkty:

1) Powiększenie się ilości członków S. N. S. Z. o kilkadziesiąt osób,
2) Powstanie nowych Kół, zwłaszcza w Krakowie i Rzeszowie,
3) Złożenie dn. 12. III. b. r. memorjału Z. Gł. p. Ministrowi, oraz
4) Życzliwe potraktowanie przez niego kwestji Rady Nacz. Szk. Zaw
5) Sprawa dokształcania nauczycieli w toku,
6) Możliwość zmniejszania indywidualnie godz. nauki instruktorom
7) Sprawa wychowawców,
8) Wzrost autorytetu Stowarzyszenia,
9) Nawiązanie kontaktu z Izbami Przem. Handlowemi,
10) Popieranie współpracą Głosu Szk. Zaw.

Ze sprawozdania Skarbnika kol. Gąseckiego postanowiono poddać dyskusji nast. punkty: 1) Nabycie własnego lokalu, 2) Upoważnienie Z. Gł. do zaciągnięcia pożyczki, 3) Uposażenie sekretarza.

W imieniu Kom. Rewizyjnej kol. dyr. J. Cezak stwierdził prawidłowość prowadzenia ksiąg i zgłosił wniosek o udzielenie absolutorjum z podziękowaniem za pracę, (Przyjęto oklaskami).

Dyskusję nad sprawozdaniami Z. Gł. i Skarbnika postanowiono przeprowadzić na II plenarnem posiedzeniu wg. punktów wymienionych powyżej I plenarn posiedzenie ukończono o godz. 9.40 wieczorem.

II DZIEŃ OBRAD.

Przewodniczący kol. inż. Affanasowicz otworzył dyskusję nad punktami, wyszczególnionmi ze sprawozdania Zarz. Głównego, Skarbnika i Kom. Rewizyjnej.

1) Sprawa **nabycia lokalu dla Z. Gł.**

Kol. Nycz (Kraków) proponuje wystawienie weksli, na amortyzację których winny w ciągu 1 roku opodatkować się Koła, kol. **Rafa** (Łódź) popiera propozycję Kom. Rewizyjnej opodatkowania się dobrowolnego członków S. N. S. Z. dodatkiem 50 gr. do składki miesięcznej. Za opodatkowaniem przemawiają kol. dyr. **Gniazdowski** (Warszawa), kol. **Rudak** (Warszawa) z ograniczeniem do członków, których pensje przekraczają 400 zł., wreszcie kol: **Gałęzowski** za dobrowolnem opodatkowaniem bez względu na wysokość płac. Przeciwko podwyższeniu składek przemawiał kol. **Wysocki** (Wilno) w imieniu instruktorów.

2. Sprawy zawodowe i memorjał Z. Gł.

Kol. Hałubicki (Bielsk) wytyka pominięcie w memorjale spraw następujących: 1) wysługi lat, 2) kontraktów nauczycielskich. 3) przepadania wkładów przy przjściu na etat państw., 4) pogorszenia (10%) wynagrodzeń za godziny nadliczbowe, 5) zaliczenia pracy kontraktowej do funduszu emeryt. Radzi następnie wysyłanie delegatów przez Z. Gł. na prowincję celem propagandy S. N. S. Z. Imieniem Koła w Bielsku stawia dezyderaty z prośbą o załatwienie przez Z. Gł. (p. str)

Kol. **Remiszewski** (Poznań) domaga się wyjaśnienia, dlaczego nauczyciele etatowi w różnych miastach Polski mają uposażenia, obliczane w różnorodny sposób: kol. **Madurowiczówna** (Poznań) zapytuje. ile należy mieć lat pracy naucz. kontraktowej, aby uzyskać etat: kol. **Czapkiewicz:** należy rozesłać statuty S. N. S. Z. do dyrekcyj szkół celem propagandy i spopularyzowania idei Stowarzyszenia. Kol. **Koronkiewicz** — imieniem Z. Gł. — udziela wyjaśnień: 1) nie widzi przeszkód w uzależnieniu opodatkowania od wysokości pensyj, również mogliby otrzymać ulgi koledzy nowowstępujący, 2) słuszne jest żądanie umów dla nauczycieli kontraktowych z 3 mies. wypowiedzeniem, jak to jest stosowane do pracown. umysłowych, ale ustawa ta nie obowiązuje nauczycieli, 3) sprawami emerytalnemi będzie się musiał zająć nowy Z. Gł., gdyż wszystkie żądania w tej dziedzinie są słuszne, 4) niema ustawowego obowiązku przenoszenia pracownika kontraktowego na etat, zależy to od ilości wolnych etatów i uznania władz, 5) termin składania egz. kwalifikacyjnych uproszczonych upływa z dn. 1 lipca b. r. i jakoby nie będzie już przesunięty, potem należy składać już pełne egzaminy, 6) dekrety stabilizacyjne będą wydawane po ustawie kwalifikacyjnej, 7) wysyłanie delegatów na prowincję w celach propagandy jest sprawą trudną ze względu na brak specjalnego funduszu na ten cel, a nawet i czasu. Kol. prezes apeluje do wszystkich ,aby nadsyłali na ręce Z. Gł. dane co do pracy społecznej kolegów, co będzie umieszczane w Głosie Sz. zaw.

Po wyczerpaniu dyskusji nad sprawozdaniami i udzieleniu absolutorjum Zarządowi Gł. nastąpiła przerwa — podczas której przybyli na Zjazd p. wiceminister **Pieracki,** dyr. Depart. III, inż. **Hensel,** nacz. wydz. p. **Zaborowska** i inspektor miejskiego szkolnictwa zawod. p. **Bałtruszajtis.**

Po przerwie p. prof. Jan **Wojciechowski** wygłosił referat p. t. „Psy-

chotechnika na usługach szkolnictwa zawodowego". (Ukaże się w całości w najbl. N-rze Głosu).

W dyskusji wyłonił się szereg zapytań: 1) na podstawie jakich faktów były przeprowadzane badania, 2) czy dają one dobre i istotne rezultaty wobec faktu, że denerwują uczniów, 3) czy nie byłoby wskazanem. aby badania poprzedzić wykładem, 4) czy istnieją testy do badania uzdolnień zawodowych.

Kol. **Trębicki,** który przeprowadza w swej szkole badania psychotechniczne. stwierdza ich ważność i korzyści. Należałoby jedynie przystosować testy zagraniczne do naszych warunków, stwarzając pewną ich ruchomość, w zależności od życia.

P. **Zaborowska** wskazuje na konieczność odróżniania sprawy psychotechniki naukowej od kwestji poradni zawodowych. Psychotechnika ma dużo do powiedzenia nietylko w sprawie uzdolnień młodzieży do pewnych zawodów, ale, co równie ważne, w sprawie badań nad metodą pracy samej. Samo badanie psychotechniczne jeszcze nie może rozstrzygnąć kwestji wyboru zawodu. gdyż odgrywa tu rolę także zamiłowanie, pozwalające pokonywać wiele przeszkód, a także stan zamożności rodziców i t. p.

Po wyczerpaniu tej dyskusji referował kol. **Gajęcki** sprawę ubezpieczeń członków S. N. S. Z. (fundusz pośmiertny). Zjazd jednak wypowiedział się przeciw zbiorowemu ubezpieczeniu ze względu na ciężary przymusowych ubezpieczeń nauczycielstwa kontraktowgo i szkół prywatnych.

Następnie przystąpiono do wyboru Prezesa Stow. N. S. Z. Do Komisji Wyborczej wpłynęły 2 kandydatury: kol. inż. Al. Kapuścińskiego i kol. inż. Wł. Sokołowskiego. Sprawę dwóch kandydatur wyjaśnili kol. prezes Koronkiewicz, kol. b. prezes inż. Silberbach oraz obydwaj kandydaci. Po ukończeniu dyskusji przystąpiono do głosowania: kol. inż. Al. Kapuściński otrzymał głosów 65, kol. inż. Wł. Sokołowski głosów 3, białych kartek oddano 3. Wynik ten stwierdziła Komisja Skrutacyjna w osobach kol. Kozierowskiej. Nycza i Wróblewskiego. Prezesem S. N. S. Z. został wybrany kol. inż. Al. Kapuściński. który podziękował za wybór i zapewnił. że obawy w związku z jego stanowiskiem w sprawie przynależności szkolnictwa zawodowego do Min. W. R. i O. P. są nieuzasadnione. Następnie przyjęto przez aklamację **skład nowego Zarządu Głównego** w osobach: kol. **Jad. Bartosikówny** i **M. Misiążanki** (szkolnictwo żeńskie). kol. inż. K. **Milicera** i inż. K. **Gontarskiego** (szk. techniczne). kol. **Wł. Koronkiewicza, M. Sekiela i Al. Lipy** (szk. handlowe), A. **Podmiotko** (instruktorzy). Na zastępców zostali wybrani: kol. W. Wróblewska, M. Nowakówna, inż. Bock. inż. Barcikowski. kol. Wyczółkowski. Al. Wójtowicz, St. Wize. **Komisja Rewizyjna:** kol. dyr. **E. Bońkowski,** dyr. inż. **W. Wrzosek,** kol. **St. Nycz** (Kraków). **Komisja Rozjemcza:** kol. dyr. **Gniazdowski** (Warszawa), inż. **Silberbach** (Waszawa), dyr. **Deimel** (Bielsk), inż. **Twardowski** (Poznań). inż. **Kostecki** (Kraków).

Po wyborach kol. inż. Remiszewski przedstawia imieniem Koła Poznańskiego sprawę budowy domu wypoczynkowego (p .str....)

Wobec spóźnionej pory nie doszło do odczytania referatu kol. O

Dąbrowskiej w sprawie kasy pożyczkowo oszczędnościowej — na wniosek kol. E. Bońkowskiego — odczytała referentka główne tezy.

Zkolei przedstawił kol. **Horodyski** (Gniezno) imieniem Komisji Wnioskowej wnioski sekcyj Handlowej, Technicznej i Instruktorów, oraz wnioski Kół. Wnioski Sekcji Żeńskiej zostały zreferowane przez kol. inż. **Bobrową** i przekazane Sekcji Głównej Szkół Żeńskich, utworzonej na posiedzeniu Sekcji Żeńskiej dnia poprzedniego. Skład Zarządu: kol. dyr. An. Komornicka (przewodn.), A. Paschalisówna i An. Turowska.

Kol. K. Wróblewski stawia wniosek o przesłanie depesz hołdowniczych do P. Prezydenta Rzeczypospolitej i P. Marszałka Piłsudskiego, co przyjęto przez aklamację.

Przewodniczący, dyr. Wroniewicz, odczytuje depesze z życzeniami, nadesłane od:

1) Kuratora O. S. Krakowskiego dr. T. Kupczyńskiego.
2) Nacz. Wydz. Ośw. Woj. Śląskiego d-ra Ręgowicza,
3) Wizytatora śląskich szk. zawodowych Kwiecińskiego.
4) Wizyt. O. S. Krakowskiego dr. E. Nowickiego oraz list,
5) Z. Gł. T. N. S. W. podpisany przez dr. A. Ryniewicza.

Po wyczerpaniu porządku obrad o godz. 4.45 zamknięto III Walny Zjazd Delegatów.

WNIOSKI UCHWALONE PRZEZ WALNY ZJAZD DELEGATÓW

Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych.

Wnioski, zgłoszone przez Delegatów Sekcyj Szkół Handlowych.

1. Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych, mając na uwadze znaczenie szkoły zawodowej w życiu gospodarczem Polski, postanawia zobowiązać Zarząd Główny Stow. Naucz. Szkół Zawodowych, Zarządy Kół i wszystkich poszczególnych członków do zajęcia się propagandą szkoły zawodowej w miesiącu maju b. roku. Do tego celu winny służyć: odczyty, prasa, radjo popularne wydawnictwa i t. p. Do współpracy winny być zaproszone Izby przemysłowo-handlowe, Izby rolnicze i organizacje nauczycielskie. Walny Zjazd wyraża nadzieję, że wysiłki te zostaną poparte przez Władze szkolne.

2. Zważywszy, że szkoły handlowe, mając bardzo różnorodny materjał uczniowski, winny zwrócić specjalną uwagę na stronę wychowawczą, iż nauczycielstwo pracuje z reguły w kilku szkołach i nie może zająć się pracą wychowawczą, Zjazd Delegatów stwierdza, że wyjściem z tej sytuacji byłoby ustanowienie dla każdej szkoły handlowej 1 — 2 osób, któreby przy zmniejszonej liczbie godzin lekcyj tygodniowo (np. 12) mogły się poświęcić intensywnej pracy wychowawczej, bez której szkoła handlowa nie przygotowuje dobrych obywateli państwa.

3. Zjazd Delegatów uważa za konieczne, ażeby w organizacji spraw wychowawcz., niezależnie od reaktywowania instytucji wychowawców, położyć jak największy nacisk na współpracę w tej dziedzinie, zarówno ze strony dyrekcji szkół, jak i wszystkich nauczycieli.

4. Krakowskie Koło Stow. Naucz. Szkół Zawodowych wzywa Za-

rząd Główny, aby w celu ostatecznego wykonania postanowień art. ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli poczynił na terenie Ministerstwa WR. i DP. usilne starania o możliwie rychłe wydanie wyczerpującej instrukcji do ustawy z dnia 7 marca 1928 roku o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach zawodowych, zawierającej:

a) określenie pojęcia i oznaczenie tygodniowego wymiaru nauczania nauki zawodu, przewidzianej w art. 8 ustawy;

b) oznaczenie tygodniowego wymiaru nauczania rachunkowości i korespondencji przemysłowej, zaliczonych w art. 6 ustawy do grupy przedmiotów pomocniczych;

c) wyjaśnienie do art. 30 ustawy, traktującego o równouprawnieniu świadectw innych szkół, nie wyłączając szkół zagranicznych, ze świadectwami szkół państwowych;

d) szczegółowe warunki, na zasadzie których absolwenci W. S. H. w Krakowie, Lwowie i Poznaniu nabywają prawo do nauczania;

e) postanowienia co do nauczycieli, udzielających przedmiotów zawodowych w szkołach handlowych, a posiadających dyplom, uzyskany przed państwową Komisją Egzaminacyjną we Lwowie.

O znowelizowanie postanowień art. 50 ustawy uposażeniowej z dn. 9 października 1923 roku w kierunku jej uzgodnienia z postanowieniami art. 21, art. 22, pkt. c, art. 23 pkt ab, artt. 24 b, c, art. 25 a, b, oraz postanowień art. 53, art. 26 pkt. a, b, c, art. 27 pkt. a, b, art. 28 pkt. a, b, c, i f.

O określenie warunków, przy których soby, organizujące prywatne kursy zawodowe, uważane są za posiadające wymagane kwalifikacje, przewidziane art. 117 Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r.

5. Walny Zjazd Delegatów domaga się, by kierownicy i nauczyciele, zatrudnieni w szkołach dokształcających, byli honorowani, jak nauczyciele etatowi w państwowych szkołach zawodowych, udzielający lekcyj w wymiarze 125% etatu.

6. Zjazd uznaje za konieczne, by w miejscowościach, gdzie istnieją średnie szkoły handlowe, były prowadzone przy tychże szkołach szkoły handlowo dokszałcające ze względu na kwalifikowane siły nauczycielskie i odpowiednie pomoce naukowe.

7. Walny Zjazd uważa za konieczne, aby absolwenci (wentki) 4-letniej szkoły handlowej mieli prawo wstępu do wyższych uczelni handlowych akademickich.

8. Zarząd Główny winien zwrócić się do lepiej zorganizowanych Kół, aby one zajęły się organizacją nowych Kół w najbliższym swoim okręgu.

9. III Walny Zjazd Delegatów Stow. N. Szkół Zawod. uchwala wyrazić gorące uznanie p. Henrykowi Józefowi Chankowskiemu za utworzenie fundacji, mającej na celu poparcie rozwoju szkolnictwa zawodowego.

Wnioski, zgłoszone przez Delegatów Sekcyj Szkół Technicznych i Rzemieślniczych.

1. Wobec coraz większej zależności wszystkich dziedzin życia ekonomicznego w Polsce od stale wzrastających postępów w przemyśle

i handlu — postulat szybkiego i racjonalnego przygotowania odpowiednich kadrów techników w duchu gospodarczym jest nakazem chwili

2. Koniecznem jest odciążenie najlepszej i najzdolniejszej młodzieży ze szkół ogólnokształcących do szkół zawodowych, abyśmy w „wyścigu pracy“ z innemi narodami mogli nietylko dotrzymać im kroku, lecz nawet je prześcignąć.

3. Średnie szkoły zawodowe, będąc podwaliną rozwoju naszej potęgi gospodarczej, winny być traktowane narówni ze szkołami ogólnokształcącemi, t. j. posiadać prawa maturalne gimnazjów matematyczno-przyrodniczych.

4. Uznając propagandę szkół technicznych wśród szerokich mas ludności za rzecz bardzo celową, uważamy jednak, że bez uwzględnienia poprzedniego punktu nie osiągnie ona należytych rezultatów, ponieważ podział szkół na uprzywilejowane i upośledzone pod względem praw godzi w podstawy pojęcia o prawdziwej demokracji, której naród polski od wieków hołdował.

5. Zarząd Główny opracuje możliwie wyczerpująco i drobiazgowo ankietę do przedsiębiorstw budowlanych i przemysłowych, jaki zakres wiedzy teoret. i prakt. wymagany może być od majstrów budowlanych przez wymienione przedsięborstwa. Zarząd Główny opracuje rezultaty tej ankiety i orzeknie, co może być osiągnięte na trzechletnim kursie majstrów z podbudową 5 klas szkoły powszechnej.

6. Zjazd uważa za konieczne podwyższenie lat nauki w szkołach technicznych typu zasadniczego z czterech na pięć.

Wnioski, zgłoszone na Zjazd przez Sekcję Instruktorów.

Walny Zjazd Delgatów uznaje za słuszne:

1. Przyznanie instruktorom praw nauczycieli, przewidzianych ustawą o kwalifikacjach.

2. Stabilizację instruktorów najwyżej po trzech latach służby.

3. Ograniczenie liczby uczniów, przypadających na jednego instrukora.

4. Ujednostajnienie sprawy przerw wakacyjnych i świątecznych.

5. Załatwienie kwestji emerytur.

Pozatem Zjazd uchwalił szereg wniosków, zgłoszonych bądź przez Koła, bądź to przez poszczególnych delegatów.

1. Wniosek Koła Poznańskiego.

Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia N. Szk. Zawodowych zwraca się do Zarządu Głównego, by w razie uzgodnienia „ustawy z dn. 9. 9.X 23 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska“ z „Rozporządzeniem“ Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 7. III. 1928 o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach zawodowych“ nie poprzestał tylko na memorjale. wręczonym Panu Ministrowi W. R. i O. P. dnia 13 marca b. r., lecz dopilnował tej sprawy nadal w Ministerstwie W. R. i O. P. i w razie potrzeby poczynił kroki również na gruncie Izb ustawodawczych, celem zlikwidowania krzywdzącego stanu uposażenia nielicznych nauczycieli szkół zawodowych. pra-

cujących w temże szkolnictwie niemal od powstania państwowości polskiej.

2. Wniosek Koła Poznańskiego w sprawie budowy domu wypoczynkowego.

1. Walny Zjazd Delegatów upoważnia sekcje: techniczną, handlową i żeńską do wydelegowana „Komitetu Budowy Domu Wypoczynkowego" z pośród kolegów stale zamieszkujących w Warszawie, 5 członków, a to 2 kolegów inżynierów - architektów i 2 kolegów handlowców oraz 1 koleżankę z sekcji żeńskiej.

2. Zarząd Główny wydeleguje do Komitetu z pośród swego grona 3-ch członków, wchodzących w skład Komitetu.

3. Organizacja Komitetu: Komitet dzieli się na dwie sekcje:
a) Propagandowo-handlową,
b) Techniczną.
Przewodniczącymi Komitetu i Sekcyj są członkowie, delegowani przez Zarząd Główny.

4. Sekcja Propagandowa ustali szczegółowy plan sfinansowania budowy i przeprowadzi ankietę wśród członków Stowarzyszenia do dnia 15. maja b. r.

5. Walny Zjazd zobowiązuje Delegatów Kół do przeprowadzenia natychmiast po otrzymaniu ankiety propagandy na rzecz budowy domu wypoczynkowego i wysłania odpowiedzi na ankietę do 10 dni po jej otrzymaniu.

6. Walny Zjazd uchwala, by w statucie zarządu domu wypoczynkowego uwzględniono, że udziałowcy mają pierwszeństwo korzystania z domu wypoczynkowego dla siebie i swej najbliższej rodziny przez 4 tygodnie na każdy udział 50 zł. Udziały uprawniają do otrzymania dywidendy.

7. Z chwilą dysponowania odpowiednim kapitałem kupić parcelę budowlaną w miejscowości, uchwalonej przez Walny Zjazd.

8. Komitet co miesiąc poda w „Głosie Szkoły Zawodowej" do wiadomości członków nazwiska nowych udziałowców, stan udziałowców, oraz szczegółowe wydatkowanie kwot wraz z określeniem celu i osoby.

3. Zjazd Delegatów jednomyślnie stwierdza, że kręgosłupem szkoły zawodowej może być tylko etatowy personel nauczycielski celowo i umiejętnie dobrany. Zjazd uważa za konieczne ustalenie cyfry minimum 60 proc. dla nauczycieli etatowych w stosunku do całego grona nauczycielskiego danej szkoły.

4. Walny Zjazd Delegatów Kół zwraca się do Ministerstwa W. R. i O. P. z prośbą o utworzenie wakacyjnych kursów metodycznych dla nauczycieli szkół zawodowych. (Koło Częstochowskie).

5. Walny Zjazd Delegatów Kół zwraca się do Zarządu Głównego z apelem o poczynienie starań w M. W. R. i O. P., aby umowy z nauczycielami kontraktowymi, uczącymi w państwowych szkołach zawodowych, zawierały termin wypowiedzenia **trzymiesięczny,** a nie jednomiesięczny, jak dotychczas.

6. Nauczyciele przedmiotów handlowych, uczący w szkołach

handlowych. prócz wykształcenia zawodowego muszą przejść i praktykę w różnych przedsiębiorstwach handlowych. Tego wymaga od nich „Rozporządzenie Ministra W. R .i O. P.“, omawiające kwalifikacje nauczycieli szkół zawodowych. Dobro szkoły wymaga również, by nauczyciele, uczący przedmiotów handlowych utrzymywali ciągłą łączność z bieżącem życiem praktycznem, gdyż wtedy tylko zbliżą najbardziej szkołę do gospodarstwa całego ośrodka. Możność praktykowania w firmach jest jednakże ograniczona. właściciele niechętnie przyjmują na praktykę, gdyż boją się, by pewnych tajemnic, które każde przedsiębiorstwo posiada. nie wyniesiono na zewnątrz. Biorąc powyższe pod uwagę ,Walny Zjazd Delegatów stawia wniosek:

„Należy poczynić starania u Izb Przemysłowo-Handlowych na terenie całej Rzeczypospolitej, by za ich wpływem uzyskać dla nauczycieli, uczących przedmiotów handlowych w szkołach handlowych. możność odbywania bezpłatnej praktyki w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych w czasie feryj świątecznych i wakacyjnych“.

7. Walny Zjazd Delegatów S. N. S Z., doceniając wagę zorganizowania kredytu dla nauczycieli, poleca Zarządowi Głównemu stworzenie, po skomunikowaniu się z poszczególnemi Kołami, spółdzielni pożyczkowo oszczędnościowej dla członków Stowarzyszenia.

8. Wnioski Skarbnika Zarządu Głównego.

a. Walny Zjazd Delegatów S. N. S. Z. upoważnia Zarząd Główny do zaciągnięcia w instytucji kredytowej ,u członka Stowarzyszenia lub z innych źródeł normalnie oprocentowanej pożyczki w wysokości złotych 6500 (sześć tysięcy pięćset) na kupno własnego lokalu w Warszawie i częściowe umeblowanie na warunkach, które Zarząd Główny uzna za najodpowiedniejsze.

b. Walny Zjazd Delegatów S. N. S. Z. upoważnia Zarząd Główny do wydatkowania z nadwyżki za rok 1930 sumy zł. 3000 na kupno lokalu w Warszawie i częściowe umeblowanie.

c. Ponieważ pracy w Zarządzie Głównym wobec stale rozwijającej się działalności Stowarzyszenia jest bardzo dużo i sekretarz Zarządu Głównego musi poświęcać co najmniej dwie trzy godziny dziennie Stowarzyszeniu, przeto Walny Zjazd Delegatów, mając na uwadze sprawne funkcjonowanie sekretarjatu, jako najważniejszego organu Stowarzyszenia, upoważnia Zarząd Główny do wydatkowania tytułem honorarjum sekretarzowi Zarządu Głównego zł. 200. miesięcznie począwszy od 15 kwietnia r. b. (bez miesięcy wakacyjnych).

9. Walny Zjazd Delegatów S. N. S. Z. składa Prezesowi Koledze W. Koronkiewiczowi i wyrazy uznania i wdzięczności za owocną i pełną poświęcenia pracę dla Stowarzyszenia.

10. Walny Zjazd Delegatów składa kol. K. Wróblewskiemu wyrazy uznania i podziękowania za pełne poświęcenia redagowanie „Głosu Szkoły Zawodowej“. uwieńczone wysokim poziomem kierowanego przez niego oficjalnego organu Stowarzyszenia.

OBRADY SEKCJI HANDLOWEJ. (dn. 29. III. 1931 r.)

W obecności 31 delegatów Sekcji Szkół Handlowych, reprezentujących Koła w Warszawie, Białymstoku, Gnieźnie, Jarosławiu, Łodzi, Krakowie, Poznaniu i przedstawiciela Ministerstwa Przemysłu i Handlu, dyrektora Gagatnickiego, zagaił obrady dyr. Cz. Trębicki powołując na przewodniczącego dyr. Deimla z Białej, który zaprosił do prezydjum dyr. Wroniewicza z Krakowa i prof. Grzegorzewskiego z Poznania, a na sekretarza kol. Szyszkę z Warszawy.

Po odczytaniu depeszy powitalnej od Wydziału Oświecenia Województwa Śląskiego przyjęto następujący porządek obrad.

1. Sprawozdanie z działalności Prezydjum Głównej Sekcji.
1. Plan pracy na przyszłość.
3. Dyskusja.
4. Odczytanie protokółu z poprzedniego Zjazdu Delegatów.
5. Wybory nowego Prezydjum Sekcji Głównej.
6. Wolne wnioski.

Poruszono poza tem sprawę Rozporządzenia Wykonawczego do Ustawy o kwalifikacjach, subwencjonowania przez Ministerstwo W. R. i O. P. podręczników, badań psychotechnicznych.

Do nowego Prezydjum powołano kol.: dyr. Bońkowskiego, dyr. Trębickiego, kol. Kozierowską, Kozierowskiego, Kocota i Młynarskiego na zastępców kol.: Assburego i Żukowskiego.

Zgłoszono cały szereg wniosków, przekazanych częściowo na plenum Zjazdu, częściowo do wykonania Prezydjum.

OBRADY SEKCJI ŻEŃSKIEJ (dn. 29. III. 1931 r.)

W obradach Sekcji Szkół Żeńskich łaskawie uczestniczyły. pani Naczelniczka Szkół Zawodowych Ministerstwa W. R. i O. P. p. Marja Zaborotswka, panie Wizytatorki: Marja Lewicka i Kamilla Chołoniewska, pan dr. Helena Waniczek, radca Ministerstwa W. R. i O. P. oraz delegatki Kół: z Białegostoku, Częstochowy, Gniezna, Grudziądza, Inowrocławia Łodzi, Łucka, Poznania, Skole, Warszawy i Wilna. Obecnych było ogółem 73 osoby, 13 osób z prowincji i 39 z Warszawy.

Została zorganizowana Sekcja Główna, do której weszły kol. kol dyr. Aniela Komornicka, Aniela Paschalska i Aniela Turowska.

Następnie kol. dyr. Janina Ścięgoszówna wygłosiła referat p. t **„Charakter społeczno-wychowawczy nauczania zawodu systemem grupowym“.**

Referat głęboko obmyślany o bardzo ciekawej treści wywołał żywe zainteresowanie i dyskusję. W związku z tym referatem przyjęto następujący wniosek:: W poszukiwaniu systemów nauczania, któreby jak najlepiej odpowiadały wymogom życia współczesnego, Walne Zebranie Delegatek Sekcji Szkół Żeńskich S. N. S. Z. proponuje opracowanie metod nauczania zawodu,, zbliżających warunki pracy do życia i wyrabiających w wychowankach szkoły taki moralny charakter, którego główne czynniki byłyby cechami potrzebnemi w ich przyszłej pracy zawodowej.

Następnie zebranie zastanawiało się nad projektem Ministerstwa

W. R. i O. P. „Organizacji Szkół Zawodowych Żeńskich“, do którego wyjaśnień i przyczynków łaskawie udzieliła p. dr. Waniczek.

OBRADY SEKCJI TECHNICZNEJ (dn. 29. III. 1931 r.)

Obrady odbyły się dnia 29 marca b. r. przed Walnym Zjazdem Delegatów. Przewodniczył kol. inż. K. Silberbach. Reprezentowane były Sekcje: warszawska, poznańska, wileńska, prócz tego Kraków, Jarosław, Brześć nad Bugiem i inne ośrodki S. N. S. Z.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Sekcji Technicznej Koła Warszawskie odczytał kol. inż. Zawodzki. Następnie dłuższe referaty wygłosili: kol. inż. Milicer na temat: „Sprawa reorganizacji szkolnictwa technicznego oraz uprawnień absolwentów szkół technicznych“, a następnie kol. inż. Al. Kapuściński o „Organizacji Sekcji Głównej Szkół Technicznych“.

Po dłuższej i wyczerpującej dyskusji, w której m. i. zabierali głos p. p. inż. Kostecki z Krakowa, Hołubicki z Jarosławia, Krąkowski z Poznania, Zjazd Delegatów uchwalił rezolucje, przedłożone na Plenum Walnego Zjazdu Delegatów (str...).

Obrady obudziły nadzieję, że szkoły zawodowe, które do tego czasu były kopciuszkiem wśród powodzi szkół ogólnokształcących może nareszcie zaczną być traktowane nie jako pasierby, ale równo uprawniona dziatwa jednej wspólnej macierzy, t. j. Ministerstwa W. R. i O. P.

Sprawozdanie z Sekcji Technicznej referuje p. inż. Kapuściński, stwierdzając, że bardzo słaba działalność Sekcji Technicznej jest rezultatem braku [illegible] w szkołach technicznych t. j. braku etatowych nauczycieli w szkołach warszawskich.

W związku z powyższem p. Kapuściński podaje wniosek (zał. Nr. 4) przyjęty jednogłośnie. Omawiano sprawę zorganizowania Zjazdu Nauczycieli przedmiotów technicznych i do komitetu organizacyjnego wybrano p. p. inż. inż. Kapuścińskiego, Graviera i Milicera.

SPOŁECZNE BIURO POŚREDNICTWA PRACY WARSZAWA, ŻÓRAWIA 49 m. 8a.

Zapotrzebowania nauczycieli na wolne posady oraz deklaracje kandydatów przyjmuje Sekretarjat Stow. Naucz. Szkół Zawodowych co dziennie od 5-ej do 7-ej po poł. tel. 736-88.

Wakują posady dla nauczycieli przedmiotów ogólnokształcących technicznych oraz handlowych w szkołach zawodowych w Warszawie i na prowincji.

ZALICZENIE LAT PRACY ZAWODOWEJ DO EMERYTURY.

Nowela do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych, ogłoszona w Dz. Ustaw Nr. 2· z dn. 28.III b. r. zawiera w § 1 następujący ustęp, dotyczący nauczycieli szkół zawodowych:

p. 59 art. 98 otrzymuje brzmienie: „pod warunkiem uiszczenia -płaty emerytalnej lub otrzymania składek ubezpieczeniowych. (art. 7

Ustawy) właściwa władza naczelna w porozumieniu z Ministrem Skarbu może zaliczyć do wysługi emerytalnej:

c) nauczycielom przedmiotów zawodowych okres pracy zaliczony do służby nauczycielskiej w myśl art. 15 ustawy z dn. 1.VII. 1926 r. (Dz. U. Rzpl P. z 1928 r. Nr. 47 poz. 462)".

Artykuł 15 Ustawy z dnia 1 lipca 1926 r., na który się powołuje nowela, zawiera następujący ustęp:

„Nauczycielom przedmiotów zawodowych w szkołach zawodowych właściwy minister za zgodą Ministra Skarbu może w całości lub w części zaliczyć do służby nauczycielskiej czas poprzedzającej służbę nauczycielską pracy zawodowej nie w zawodzie nauczycielskim, o ile ta praca zawodowa lub służba państwowa nienauczycielska przysposobiła ich do wykonywania czynności w szkole zawodowej".

KOŁO W RZESZOWIE.

Dn. 8 marca 1931 r. odbyło się zebranie organizacyjne Koła Stow Naucz. Szkół Zawodowych w Rzeszowie, na którem wybrano zarząd w następującym składzie:

kol. dyr. Blauth — przewodniczący Koła,
kol. dyr. Lewicka — zast. przewodniczącego,
kol. dyr. Kuszyński — sekretarz,
kol. Bieńkowska — skarbnik,
kol. Durek, kol. inż. Szaynok, kol. Tutakówna — członkowie zarządu.

Nowemu Kołu przesyłamy serdeczne życzenia owocnej pracy i dalszego rozwoju, zaznaczając, że z prawdziwym żalem stwierdziliśmy brak delegata nowego Koła na Walnym Zjeździe.

Korespondencja z Sosnowca. Dnia 8 marca r. b. przy współudziale licznie zgromadzonych: publiczności, kolegów, koleżanek, miejscowego nauczycielstwa, uczennic Szkoły Handlowej Żeńskiej im. Królowej Jadwigi, delegacji szkół średnich i byłych uczennic, odbyło się w sali reprezentacyjnej Państw. Gimn. Męskiego im. St. Staszyca uroczyste udekorowanie kawalerską odznaką orderu Odrodzenia Polski, nauczycielki Szkoły Handl. żeńskiej im. Król. Jadwigi w Sosnowcu — pani Kiślowskiej, za zasługi położone na polu nauczania tajnego na terenie byłego Królestwa Kongresowego i na kresach. Uroczystość rozpoczęła się hymnem narodowym, odegranym przez orkiestrę uczniowska gimnazjum.

Po przemówieniu okolicznościowem, jako przedstawiciel Rządu Rzeczypospolitej, starosta powiatu Będzińskiego p. Boksa udekorował p. Kislowską orderem i wręczył jej dyplom kapituły Orderu.

Z ramienia kuratorjum krakowskiego składał gratulacje nowemu kawalerowi orderu pan Wizytator Szkół Handlowych inż. Witkowski.

W imieniu Szkoły Handlowej Kr. Jadwigi i grona kolegów i koleżanek przemawiał p. dyr. Namysłowski ,a od Sosnowieckiego Koła T. N. S. W. p. prof. Deposki.

Dalej składali życzenia: reprezentacja uczennic Szkoły Kr. Jadwigi, ks. prefekt i kapelan Harcerstwa ks. Sobczyński w imieniu drużyn żeńskich harcerskich i wreszcie przedstawicielka Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej w Sosnowcu wręczając równocześnie p. Kislowskiej wiązanki kwiatów. Uroczystość zakończona została wspólną fotografją.

W. Z.

PRENUMERATA ROCZNA ZŁ. 6 — PÓŁR. 3.50.

CENY OGŁOSZEŃ:

	1 raz	2 razy	5 razy
1/1 str.	60 zł.	110 zł.	250 zł.
½ „	35 zł.	160 zł.	145 zł.
¼ „	20 zł.	40 zł.	85 zł.

Wydawca: **Zarząd Główny Stow. Nauczycieli Szk. Zawodowych.**

Redaguje: **Komitet Redakcyjny**. Redaktor nacz. i odpow. **K. Wróblewski**

Okładkę projektowała I. Reicherówna

Adres redakcji: **Warszawa, Chłodna 33. Tel. 640-35.**

Adres Zarządu Głównego — **Warszawa, ul. Żórawia 49, m. 8a. Tel. 736-88.**

Do nabycia w Tow. Wydawn. J. Mortkowicza — Mazowiecka 12.

Druk. „Stołeczna“, Warszawa, Wolska 16. Tel. 688-67.